Nr. 60. 5. 16. We Lwowie — Wtorek dnia 14. Marca 1893. Rok XXXII.

Wychodzi w dni powszednie **w dwóch wydaniach:** dla Lwowa o godzinie 2. popołudniu, dla prowincyi o 8. wieczorem.

Przedpłata wynosi: We Lwowie z dostawą do domu: miesięcznie zł. 1.50, kwartalnie zł. 4.50, półrocznie 9 zł. Na prowincyi z przesyłką pocztową: miesięcznie 2 zł., kwartalnie 6 zł., półrocznie 12 zł. Za granicą kwartalnie zł. 7.50, półrocznie 15 zł. **Numer kosztuje 6 centów.**

BIURA REDAKCYI: Ul. Czarnieckiego l. 4 parter. Otwarte od godziny 9. do 1. w południe. **BIURA ADMINISTRACYI:** Ul. Czarnieckiego l. 2 (sklep). Otwarte od godz. 9 do 1 w południe i od 2 do 7 wieczorem.

GAZETA NARODOWA

Memoryały episkopatu węgierskiego.

Lwów d. 13. marca.

Z ogólnikowych doniesień wiadomo, że episkopat węgierski na wiadomej konferencyi swojej uchwalił, co do kościelno-politycznych zamiarów rządu, trzy noszące datę 3. b. m. memoryały: do korony, do rządu i do papieża. Dwa pierwsze są już ogłoszone w całej rozciągłości; memoryał do papieża ułożony po łacinie, rozbiera te same sprawy co memoryał do rządu, tylko że do każdego punktu przegląd historyczny i obecny stan rzeczy dodaje.

Takzwane pisma liberalne przedstawiają kościelno-polityczne plany gabinetu Wekerlego jako sprawę wolności, podczas gdy chodzi o zgnębienie i rozluzowanie katolicyzmu, który 9 milionów dusz liczy we Węgrzech; tudzież jako sprawę kulturalną, podczas gdy to jest sprawa tylko neożydowizmu — który zaplątał masoneryę w swoje sieci — neożydowizmu, którego tendencyą jest burzyć wszystko, aby tem dogodniej mógł kapitał i wpływy w swoje zagarnąć szpony.

Przeciw wszystkim tym planom występują katolicy i prawosławni, przeciw znacznej części onych także żydzi starowiercy i akatolicy. Pomiędzy punktami programu rządowego niemasz ani jednego, któregoby się ludność powszechnie domagała. Jest to prosta napaść. Dopiero wskutek agitacyi rządu, żydów i masonów, ta i owa reprezentacya komitatowa i miejska oświadczyła się za niemi. Jestto robota tem bardziej lekkomyślna, że chociaż Izba posłów plany [illegible] uchwali, odrzuci je Izba panów, je[illegible]li jakim dziwem większość jej obecna [illegible] się rozsypie. Rząd węgierski potrze[illegible] prz[illegible] żydów do swoich operacyj finanskich i wedle ich dyktatu zajął się [illegible]lomym programem — może też liczy duszy na to, że swoje bieżące operacye przy pomocy żydów przeprowadzi — a [illegible] niechaj tam Izba panów cały program wywróci!

[illegible] Węgrami — najbardziej musi zwrócić uwagę **memoryał episkopatu do korony.** Memoryał ten opiewa:

„Episkopat węgierski zwykł w każdej dobie krytycznej, z najgłębszą czcią hołdowniczą udawać się do stóp najj. tronu królewskiego, do tej silnej podpory, do tego stróża prawa i prawdy, religii i moralności, aby otwarcie wyrazić swoje obawy i wybłagać najwyższej opieki dla zagrożonych najświętszych interesów, któremi państwo stoi.

„W podobnem też położeniu znajduje się obecnie podpisany z czcią najgłębszą episkopat, kiedy rząd wystąpił wobec kraju z programem kościelno-politycznym, który, gdyby ziszczony został, wywróciłby odwieczne ojczyzny naszej instytucye, miliony poddanych W. Kr. Mości w nieprzejrzane zawikłanie wtrącił, i jednego z podtrzymujących państwo filarów, kościoła katolickiego podwaliny wstrząsnął.

„Tkwiące w rządowym programie kościelno-politycznym niebezpieczeństwa, głęboką obawą patryotyczną i boleścią napełniły serca nasze, którym zarówno chodzi o losy kościoła i ojczyzny. Niepokój, jaki w kołach naszego duchowieństwa i wiernych wywołało samo już ogłoszenie programu, jest manifestacyą obrażonego poczucia katolickiego i wyrazem tych obaw, które ziszczenie tego programu za zamach na najżywotniejsze kościoła naszego interesa upatrują.

„W tym tedy stanie rzeczy nie ociągaliśmy się i wierni naszemu obowiązkowi zebraliśmy się, aby stanowisko nasze, które innem być nie może jak stanowisko kościoła, zbadać i co do onego wys. rząd zoryentować. Uczyniliśmy to już na naszem zebraniu z 15 grudnia r. z. zapomocą załączonego tu aktu, w którym ze stanowiska kościelnego i patryotycznego wyłożyliśmy nasze pobudki, dla jakich na program ten przystać nie możemy i o ich najłaskawsze uwzględnienie W. król. Mości najuniżeniej prosimy.

„Boli to nas, najwierniejszych poddanych W. król. Mości, że musimy stanąć w przeciwieństwie do rządu legalnego; ale święta sprawa, której jesteśmy przedstawicielami, nakłada na nas obowiązek bronienia jej, który to obowiązek tem chętniej spełniamy, ile że wiemy, że zarazem też dobrze zrozumianym interesom ojczyzny służymy. Jesteśmy bowiem przekonani, że dzisiaj, kiedy doktryny, które trony narażają i państwa przewracają, w sposób tak przerażający się szerzą i kiedy obóz zwolenników tych doktryn tak raptownie wzrasta, należałoby z najskrupulatniejszą sumiennością unikać tego wszystkiego, co religijne przekonania narodu osłabia, moralnem jego uczuciem zachwiewa, a pielęgnować to wszystko, co do wzmocnienia onego służy.

„Obwieszczone atoli przez rząd zasady kościelno-polityczne zadałyby takie rany powierzonym naszej pieczy i większą połowę ludności tworzącym katolikom, tak dalece zachwiałyby moralnem ich uczuciem, iżby nie zdołali stawić oporu niszczycielskiemu prądowi i że stawszy się obcymi kościołowi, najmocniejsząby oraz podstawę i podporę swojej wierności dla najw. tronu, swojej miłości ojczyzny postradali.

„Właśnie też dlatego poważamy się udać z najgłębszą czcią do Waszej ces. i król. apost. Mości, jako najwyższego patrona i protektora naszego kościoła, prosząc najuniżeniej: W. kr. Mość raczy od kościoła naszego i naszej ojczyzny odwrócić niebezpieczne te inowacye".

Następuje zakończenie i podpisy biskupów rzymsko-katolickich, rusko-unickich i rumuńsko-unickiego, tudzież arcyopata z Martinsbergu. Brakuje podpis Samassy, arcybiskupa jagierskiego (Erlau), który owszem przed konferencyą episkopatu na bankiecie u hr. Apponiego wzniósł gorący toast na cześć ministra prezydenta Wekerlego. Rząd węgierski, zabierając się do tego zamachu na katolicyzm, zamianował prymasem ks Vaszarego, arcyopata z Martinsbergu, sądząc że on jako benedyktyn, a więc członek zakonu, w Austryi i Węgrzech kokietującego z liberalizmem, będzie mu przynajmniej biernością swoją pomocnym. Ale się zawiódł; ks prymas Vaszary roztropnie, ale szczerze zajął się sprawą swego kościoła i wiernych. I trudno o cięższe dla rządu oskarżenie, jak powyższy memoryał episkopatu do korony.

Memoryał do rządu rozpada się na ustępy i ma pięć punktów:

I. **Przynależność wyznaniowa dzieci, pochodzących z małżeństw mięszanych.** Episkopat żąda zmiany rozporządzenia z lutego 1890 w ten sposób, aby oznaczenie co do wyznania takich dzieci rodzicom pozostawiono. Episkopat uznaje małżeństwa, zawarte wobec pastora, za ważne. Jeżeli rząd pozwala innym wyznaniom żyć wedle ich dogmatów, powinien tożsamo prawo zapewnić katolikom.

II. **Metryki cywilne.** Episkopat przyznaje, że rząd ma prawo poruczyć prowadzenie metryk swoim organom, ale z prawa tego korzystać nie potrzebuje, bo z metryk duchownych wszystkiego się dowie, i kwestya też, czy na organa rządowe tak spuścić się będzie można jak na duchowne. Z zaprowadzenia metryk rządowych ten skutek wyniknie, że mniej dzieci do chrztu przynoszonych będzie.

III. **Recepcya żydów.** Już ustawą z r. 1867 żydzi zostali pod względem wyznaniowym i cywilnym zupełnie równouprawnieni. A jeżeli rządowi w odnośnym projekcie, który jak oświadczył, już ma wygotowany, chodzi o to, aby wolno było z wiary chrześciańskiej przechodzić na żydowską, episkopat na to żadną miarą godzić się nie może.

IV. **Wolność wykonania wiary.** Episkopat wykazuje, że każdemu wolno jaką chce wyznawać wiarę, tylko że jedynie pięć recypowanych wyznań (katolicy, prawosławni, kalwini, protestanci, unitaryusze) i wyznanie żydowskie posiadają prawo organizowania się w korporacye. Jeżeli zaś rząd zamyśla nadać także wszelakim sektom, jak nazareńczykom, bezwyznaniowcom, ateuszom, prawa korporacyjne, to sięga on nawet poza amerykańską wolność wyznań, i w ogóle po za wszelką wolność religijną państw cywilizowanych. W tego rodzaju sprawach muszą arcyważne zajść powody, aby państwo porzucało swoje stanowisko dotychczasowe. Nie wolno przekwapiać się ani gonić za utopiami w kwestyach, które tak ogromnie oddziałają na życie, charakter i przyszłość narodu.

V. **Śluby cywilne.** Kościół katolicki uważa małżeństwo za sakrament, a więc za dogmat; przyznaje on państwu prawo rozporządzania co do następstw cywilnych, jakie małżeństwo za sobą pociąga, ale co do ważności lub nieważności małżeństwa powinno państwo stosować się do postanowień Kościoła. Rząd powiada, że państwo ma prawo wydawać w tym względzie jednakowe dla wszystkich obywateli przepisy: „Jesteśmy wszyscy obywatele synami jednej ojczyzny, ale nie jesteśmy członkami jednego tylko wyznania, i dlatego w sprawie dogmatycznej nie należy jednej stosować miary do wszystkich. Jeżeli małżonkowie zawierają małżeństwo przed władzą świecką i przed kościelną, to tamto jest rozwiązalne a to nierozwiązalne — któreż przeto będzie dla nich obowiązującem?"

Zasadę ślubów cywilnych — podnosi episkopat — wprowadził dopiero protestantyzm, i pod jego wpływem zaczęły się śluby cywilne w państwach protestanckich wciskać do praktyki, wszelako lud protestancki aż do dzisiaj nie zrzekł się religijnego charakteru małżeństwa. Za granicą przyszły śluby cywilne do skutku tylko w czasach burzliwych i po wielkich walkach, i nie można powiedzieć, iżby co dobrego z nich wynikło.

Tu powołuje się episkopat na mowę, jaką minister Andrassy miał w r. 1883 w Izbie panów. „Los chciał — rzekł on — żem wiele lat (na emigracyi) spędził za granicą w tych właśnie krajach, w których śluby cywilne są zaprowadzone, i przyznam się, że to, co tam widziałem, zrobiło na mnie całkiem inne wrażenie, niżem sobie to w teoryi wyobrażał... I przyznaję się całkiem szczerze, że zaprowadzenia ślubów cywilnych u nas, nietylko obecnie, ale w ogóle sobie nie życzę."

Jednym ze strasznych skutków ślubów cywilnych jest, że się w rodzinie zatraca chrześcijanizm. Memoryał przytacza wykazy statystyczne z protestanckiego Berlina z lat 1879 i 1880, gdzie 100 dzieci małżeństw protestanckich 20 prc., małżeństw mieszanych 17 prc., a dzieci nieprawych z matek protestanckich 50 prc. nie podano do chrztu, — na 100 małżeństw protestanckich 57 prc., a małżeństw mieszanych 60 prc. nie brało ślubu kościelnego. Duchowieństwo protestanckie i lud protestancki walczą gorąco przeciw ślubom cywilnym (memoryał przytacza dowody, jakoż i we Węgrzech część synodów kalwińskich przeciw nim się oświadcza), a nawet powodem rozłamu w niemieckim protestantyzmie jest sprawa ślubów cywilnych.

Podaliśmy zaledwo zarys memoryału do rządu. Kończy on: Jeżeli jest jakie licho, należy usunąć jego przyczyny, ale nie nowe wywoływać licha. Przytoczyliśmy w powyższym wywodzie wszystko, dlaczego katolicki episkopat węgierski jest zmuszonym wystąpić przeciw kościelno-politycznemu programowi rządu. Dyktowała to nam szczera miłość naszego kościoła i ojczyzny naszej."

Koleje państwowe
w rozprawie budżetowej.

Wiedeń d. 12. marca.

II.

Następnie mają dyrekcye ruchu prawo udzielania urzędnikom remuneracyi i zapomogi do kwoty 100 zł. Tylko 100 zł. — mógłby ktoś zarzucić — to nie szczególna władza! Mogę panów jednakowoż z praktyki zapewnić, że to bardzo wiele. Nie jesteśmy bowiem tak bogaci, żebyśmy mogli udzielać większych remuneracyj i zapomóg.

Generalna dyrekcya często jest w położeniu, że chętnieby udzieliła remuneracyi któremu z urzędników na szlaku, która stosownie do rangi urzędnika wynosić powinna 80 — 90 zł. i musi o to prosić dyrektora ruchu.

Jeśli zaś dyrektor ruchu na to się nie zgadza, to nie pozostaje prezydentowi nic innego, jak dać remuneracyę w kwocie 105 zł. W ogóle przeprowadzoną jest decentralizacya w samym zarządzie.

Ludność jest jednak bardzo centralistyczną i zwraca się z każdą sprawą do generalnej dyrekcyi, z każdem przyjmowaniem urzędnika, na co muszę odpowiedzieć: *pardon* — nie mam do tego prawa, proszę się zwrócić do odnośnego dyrektora ruchu, ja nie śmiem przyjmować urzędników — przyjmowanie urzędników jest rzeczą dyrekcyi ruchu.

Nie sądzę przeto, żeby ze względu na personalia bardziej jeszcze można rozszerzyć zakres działania urzędników, chyba żeby generalną dyrekcyę zupełnie usunięto.

W dalszym ciągu swego przemówienia przeszedł prezydent kolei państwowych dr. **Biliński** do drugiej bardzo ważnej kwestyi do kwestyi zamówień materyałów.

„Co do tego — *mówił on* — dyrekcye ruchu mają prawo zamówienia do kwoty 30.000 zł. na każdy wypadek — zamówienia zaś pomiędzy 30—150 tysiącami zł. mają wtedy prawo uskutecznić, jeżeli oddane są drogą publicznej konkurencyi najtańszemu oferentowi. Jeżeli zamówienia przewyższają sumę 150.000 zł., lub jeżeli z jakiegoś powodu nie mogą drogą publicznej konkurencyi być oddane, natenczas dyrekcye ruchu mają obowiązek te sprawy przedłożyć dyrekcyi generalnej.

„Sądzicie jednak panowie, że generalna dyrekcya ma przytem merytorycznie coś do czynienia? Nie? Ona oddaje sprawę ministerstwu handlu.

„Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, minister handlu ma do nas tyle zaufania, że nasze wnioski przyjmuje. W przeciwnym razie miałaby generalna dyrekcya wyłącznie obowiązek pośredniczenia pomiędzy jedną a drugą instancyą. Sama jednak nie śmie nic sprawiać, tylko przy kierownictwach budowy, tu wstępuje generalna dyrekcya w miejsce dyrekcyi ruchu, ma się rozumieć znowu tylko w granicach kwoty między 30.000 a 150.000 zł. W innym wypadku sprawę przedkłada się p. ministrowi handlu.

„Co do kompetencyi tych spraw dzielą się więc dyrekcya ruchu z ministerstwem handlu. Wyjątek stanowią tylko niektóre zamówienia po nad 150.000 zł., co do których generalna dyrekcya wprost bez wmięszania się dyrekcyi ruchu, ministrowi przedstawia wnioski. To są zamówienia na szyny etc.

„Szanowny pan poseł uczynił pod tym względem zarzut i zapytał dlaczego tego rodzaju rzeczy jak tabor kolejowy, szyny etc. nie należą do zakresu dyrekcyi ruchu. Ten zwrot motywował to tem, że dyrekcye wiedziałyby lepiej komu te roboty mają oddać itd. Przepraszam, ale szanowny pan poseł tę sprawę trochę za idealnie pojął. To rzecz jawna, że te sprawy są w ręku kartelów. Sądzę, że generalna dyrekcya nowe szyny zamówiła znacznie taniej, aniżeliby to było wypadło, gdyby poszczególne dyrekcye były osobno zamówiły. A gdyby nawet tak nie było to moi panowie, to, która fabryka w danym razie ma dostarczyć szyn, rozstrzyga przecież zawsze kartel! Tu fachowe orzeczenie dyrekcyi ruchu na nic się nie przyda.

„Lecz nawet i te kwestye, które wyłącznie należą do zakresu działania dyrekcyi ruchu, mają swoje słabe strony. Nie chcę uszczuplać praw dyrekcyi ruchu. Jest moim obowiązkiem baczyć na to, co statut przepisuje, jestem przekonany, że się te sprawy z czasem wżyją i przetrawi się, że się tak wyrażę, ten znaczny zakres działania, lecz teraz jeszcze są znaczne trudności.. Większe sprawy muszą być przedkładane. Mogę panów zapewnić, że potrzeba do tego wiele pisaniny, bo musimy wszędzie pośredniczyć, żeby poszczególne dyrekcye ruchu bez ich winy nie robiły niekorzystnych układów. Mieliśmy wypadki, gdzie jeden i ten sam przędsiębiorca różnym dyrekcyom, różne zrobił oferty. Jedna dyrekcya nie wiedziała o cenach, jakie ofiarowano drugiej i każda z osobna układ zrobiła. Potrzeba było interwencyi generalnej dyrekcyi, która przypadkiem na to przyszła i zarządziła cofnięcie układu u dyrekcyi ruchu i zmusiła przedsiębiorcę do oferowania wszystkim dyrekcyom ruchu tych samych tanich cen.

„Mówią wprawdzie potem, dyrekcya generalna mięsza się we wszytko i skutkiem tego powstają pisaniny. Gdybyśmy się jednakowoż nie wmięszali, państwo musiałoby więcej zapłacić — pisaniny były zatem uzasadnione".

Następnie odpowiadał prezydent Biliński na zarzuty czynione mu w sprawie języka urzędowego przez kilku czeskich posłów, a skierowane do tego, że pomiędzy §§. 13 i 26 statutu organizacyjnego zachodzi pewna sprzeczność ze względu na język urzędowy, używany przez dyrekcyę ruchu w stosunku z innemi władzami i że porozumiewają się w języku niemieckim.

Prezydent dr. Biliński mówił: „Co do tych zażaleń muszę skonstatować, że sprzeczności żadnej nie ma; §. 13 powiada bowiem najwyraźniej, że z władzami w kraju porozumiewają się dyrekcye ruchu, podczas gdy §. 26 opiewa, że z władzami centralnemi porozumiewa się dyrekcya generalna. Wszak to zupełnie jasne. Co się zaś tyczy języka — to statut organizacyjny za najwyższem przyzwoleniem ustanawia, że językiem urzędowym jest język niemiecki, przeto z władzami cywilnemi i wojskowemi porozumiewać się należy w języku niemieckim, dla szlaków galicyjskich ustanowiono nie na podstawie rozporządzenia ministeryalnego, lecz na podstawie rozporządzenia cesarskiego z r. 1869, że językiem urzędowym w obcowaniu z władzami niewojskowemi ma być język polski.

„Co się tyczy obcowania ze stronami ustanawia §. 7. statutu, że używać należy tego języka, w którym podania zostały wniesione. Jeżeli więc tego gdziekolwiek nie przestrzegają, to proszę mnie o tem zawiadomić, a zapewniam, że ustawa będzie wykonaną. O ile zaś się rozchodzi o kwestyę poruszoną, że urzędnicy nie władają językiem słowieńskim, to pozwolę sobie oświadczyć, że z każdym z tych urzędników mówiłem, a na zapytanie, czy władają językiem niemieckim i słowieńskim odpowiedzieli twierdząco, a także i nazwiska ich wskazują na pochodzenie słowiańskie. Na poruszoną sprawę nazwisk miejscowości, pozwolę sobie odpowiedzieć, że bywają one załatwiane w porozumieniu z władzami politycznemi. Jeżeli władza polityczna na podstawie urzędowego skorowidzu stwierdzi, że ta miejscowość w jednym języku tak, a w drugiem inaczej się nazywa, wtedy miejscowość dostaje napisy w dwóch językach".

Prezydent dr. Biliński w dalszem przemówieniu bardzo kategorycznie określił swoje stanowisko co do kontroli urzędników na szlakach, podnosząc, że generalna dyrekcya odpowiedzialną jest za wszystko, przeto musi dokładnie wiedzieć, co się na szlakach dzieje.

„Jeszcze kilka słów — powiada mowca dalej — co do zmiany organizacyi, a mianowicie w ramach organizacyi, która prawdopodobnie 1. kwietnia na Bukowinie nastąpi. Tam urzęduje nadinspektor ruchu. Jest to podobna organizacya jak w Przemyślu i w Nowym Sączu. Ze względu jednak na stosunki panujące na Bukowinie i z tego powodu, że i ze względów technicznych cała Bukowina połączoną być musi z dyrekcyą ruchu, która ma swoją siedzibę we Lwowie, musi zakres działania tego inspektoratu być rozszerzonym, naturalnie w ramach statutu organizacyjnego. Inspektorat ruchu dostanie prawo mianowania służby, podczas gdy mianowania urzędników przedłożone być muszą dyrektorowi ruchu, przyczem przestrzegać należy najwyraźniej instrukcyą objętego postanowienie, że krajowcy przy zresztą równych warunkach mają pierwszeństwo.

Nadinspektoratowi ruchu przysługiwać będzie nadto prawo uskuteczniania zamówień w kwocie 100—1.000 zł., przyczem objętem zostanie instrukcyą postanowienie, że tak przy zamówieniach, uczynionych przez nadinspektorat ruchu, jakoteż przy zamówieniach uczynionych przez dyrektora ruchu — przy równych zresztą warunkach — pierwszeństwo należy się wyrobom krajowym. Następnie przydzieloną zostanie z **dyrekcyi lwowskiej** samodzielna kontrola ruchu i telegrafu w ten sposób, że inspektor ruchu i telegrafów będzie bezpośrednio podlegał nadinspektorowi ruchu. Inspektor ruchu dostanie samodzielne kierownictwo bukowińskich

---

26

Małżeństwo Bewer

przez

Pawła Lindaua.

(Ciąg dalszy.)

Katy z Gustel były zajęte ubieraniem drzewka.

— Leon odmawia — przemówił Klaus do żony.

— O je!

— Oto list.

Katy przebiegła go prędko i ukrytą myśl jego zaraz schwyciła.

— Jak ty umiesz przestraszyć! On nie odmawia. Arnolda Spechta musimy także zaprosić. Nie masz przecież nic przeciw temu? Specht jest jednym z naszych najlepszych. Podziwiałam go już, gdym jeszcze tak małą była! Cieszyłoby mię bardzo, gdybym go poznała. Nie spoglądaj tak ponuro, kochany przyjacielu i odpisz mu kilka słów.

— Jak sądzisz — odparł Klaus. Namyślał się chwilkę. — Byłoby mi przyjemnie, gdybyś mnie wyręczyła. Ja może nie napiszę dość uprzejmie.

— Dobrze, załatwię to.

Skoczyła do pokoju i z wielkim pospiechem, co drugie słowo raz albo dwa razy podkreślając, słowo „serdecznie" nawet cztery razy, nakreśliła zaproszenie do Spechta. Chciała pokazać bilet mężowi, ale ten opuścił już salon, wrócił do swej kancelaryi i wyciągnął się na szezlongu.

Zapłacony posłaniec odniósł Leonowi odpowiedź, która go ucieszyła, bez uczynienia mu jednak niespodzianki.

Katy z Gustel zajęły się znowu choinką.

— Nie wiem, co panu dzisiaj — mówiła Katy, przywiązując do gałęzi czekoladową kwoczkę z marcypanowemi jajami — od wczoraj jak odmieniony.

— Mężczyźni są tacy kapryśni — odrzekła Gustel z powagą.

— Myślałam już sobie... lecz to byłoby zanadto nierozsądnie!... Ta kochana krewna w dużych kaloszach...

— Broń Boże, proszę pani!

— Nie mówże: broń Boże! jeżeli ja coś utrzymuję! Gustel, ty sobie za wiele pozwalasz wobec mnie, czego ja w żaden sposób nie ścierpię! — zawołała Katy z godnością.

— Ależ pani mnie nie zrozumiała, sądziłam tylko...

— Dajmy temu spokój! Powiedzno, Gustel — ciągnęła bezpośrednio potem najprzyjaźniejszym tonem — co darujemy Spechtowi? On przecież będzie naszym gościem, a pan nie myśli o niczem! Darowałabym mu przybory do pisania ze skóry krokodyla. Leon dostanie necessaire do palenia, a memu mężowi dam porcelanowe figurki, które przeznaczyłam dla Eleny, a właściwie chciałam je zachować dla siebie.

— Sprawią one panu wielką uciechę, proszę pani.

— Są też bardzo drogie... osobliwie koronkowa dama w zarękawku. Zarękawek cały obłożony koronkami. Co ty myślisz, ile to pracy kosztuje!... I dam mu jeszcze także etui na klucz od domu.

Ubrane drzewko ustawiono na stole na środku salonu. Na białym obrusie stały talerze, pełne jabłek, orzechów i ciast, a obok tego podarki dla Klausa i obydwóch gości. Było to nic, a wyglądało jakby coś być miało; stół był ubrany bez żadnego gustu.

Podczas ostatnich tygodni Klaus nakupił mnóstwo rzeczy, które mu się wydały stosownemi dla Katy. Szafa w jego pokoju była przepełnioną paczkami różnych kształtów. Cieszył się tem i przed kilku dniami zamówił przecudny garnitur kwiatów na stół dla żony, który po rozdaniu podarków miał być wniesiony do salonu.

O tem wszystkiem przypomniał sobie dopiero, gdy wszedł służący z tajemniczem doniesieniem, że ogrodnik czeka z koszami.

Klaus stracił już teraz chęć zajmowania się sam tą sprawą, która mu się w teraźniejszem usposobieniu dziecinną wydawała.

Nie podnosząc się z szezlongu, dał służącemu potrzebne wskazówki. Paczki z szafy mają być złożone na ubranym stole. Nie potrzeba rozpakowywać rzeczy, resztę niech ogrodnik urządzi.

Artystycznemu zmysłowi ogrodnika polecono trudne zadanie. Kręcąc głową, spoglądał poczciwiec na błyszczące kartony i papierowe zwitki — nie ładne kształtem i barwą. Pomógł sobie w ten sposób, że długie paczki ukrył pod liście i kwiecie, a przez kwitnące róże i kamelie usiłował nadać całości świąteczny i wesoły wygląd.

Goście byli zaproszeni na szóstą; rozdawanie podarków miało się odbyć o 8. godzinie.

Leon i Specht ukazali się z aktorską punktualnością, punkt o szóstej. Leon przesadnie dziękował przyjaciołom za nieskończoną ich uprzejmość, która była dlań taką niespodzianką, iż czuł się nią zgnębionym.

Specht wobec takiej niezasłużonej dobroci był prawie przygnębionym. Słodko się uśmiechał, poruszał pomału interesującą głową i tak był pokornym, że nic więcej powiedzieć nie mógł, oprócz:

— Ach!

Arnold Specht był w prawdziwem tego słowa znaczeniu pięknym mężczyzną. Lat około czterdziestu, dość słuszny — gdyby nie olbrzymia postać Klausa, możnaby go nawet nazwać bardzo słusznym — wysmukły, małą miał nogę i starannie wypielęgnowaną rękę. Przy małym palcu u lewej ręki zapuścił sobie długi paznogć i przyciął go w kształcie szpona; postawę miał taką jak człowiek przyzwyczajony, że się nań patrzą przez szkła operowe: wyprostowany, pierś naprzód, ramiona powabnie zaokrąglone, głowa odrzucona w tył. Ciemnej cery, oczy czarne i wyraziste, włos zapieczony żelazkiem fryzyera. Lok hamletowski spadał mu sentymentalnie na czoło. Głos wyrobił sobie na wzór Emila Devrients: miękki i melodyjny. Mówił powolnie, wyraźnie, nie wymawiając „r".

Gdy zapanował nad swem wzruszeniem, które objawił tem, że prawą rękę przyłożył do serca, nie mógł znaleźć dość słów na podziękowanie.

— I właśnie dzisiejszy dzień przyniósł mi tyle szczęścia... ach! Któżby się tu mógł jeszcze naśmiewać z pięknej, dziecięcej wiary w dzieciątko Jezus? Czyż mnie nie otworzyły się bramy do zaczarowanego pałacu bogini?

Był głęboko wzruszonym, głos mu drżał, omal się nie rozpłakał; ale do tego było za wcześnie.

Klaus powitał swych gości po prostu niegrzecznie. Usiłował zapanować nad swem usposobieniem, lecz bystre oko Leona odkryło znaczną zmianę w całej jego istocie. Odciągnął przyjaciela na bok.

— Co ci jest? Wyglądasz taki zmieniony.

— Mam migrenę od wczoraj — odrzekł Klaus, a zbliżając się do Katy i do Spechta, ciągnął głośno dalej: — muszę moich gości prosić o pobłażanie, jeżeli dziś nie będę dość uprzejmym gospodarzem. Jestem trochę niezdrów.

Specht był tą wiadomością tak głęboko wzruszonym i wyglądał tak zasmuconym, jakby go doszła wieść o stracie kogoś najmilszego.

— Moja żona postara się o naprawienie tego, cobym mógł źle zrobić. Proszę zatem uprzejmie, nie przeszkadzać sobie w zabawie mojem milczeniem, a ja zadam sobie pracy, bym wam jej nie zepsuł. A teraz, do stołu! Panie Specht, czy mogę pana prosić, byś był łaskaw prowadzić moją żonę?

Specht skłonił się głęboko i z najsłodszym uśmiechem, jaki miał w repertoarze z tkliwem spojrzeniem, podał Katy ramię.

Katy — byłaż to ta sama kobieta, która wczoraj siedziała tutaj jakby bez życia? — była ona dziś w najróżowszym humorze, kwitła też jak róża i nie wyglądała może nigdy tak zachwycająco. Po trzeciem daniu odłożył także Specht sentymentalną maskę, przybierając ognistą, namiętną. Nozdrza mu drżały, oczy ciskały błyskawice, nie mówił już:

— Ach! — mówił teraz — Hej!

(C. d. n.)

kolei lokalnych, a komercyalny reprezentant Bukowiny, który specyalnie w obecnej osobie musi być oznaczony jako wyśmienity znawca tamecznych stosunków ekonomicznych, podlegać będzie bezpośrednio generalnemu dyrektorowi, żeby biegowi spraw szybsze nadać tempo. Spodziewam się, że z dniem 1 kwietnia organizacya ta będzie mogła wejść w życie".

Dalej znaczny ustęp mowy poświęcił prezydent kwestyi polepszenia bytu urzędników, a wynika z niego, że w tej mierze w krótkim przeciągu czasu urzędowania dr. Bilińskiego bardzo wiele zdziałano dla dobra tychże; prezydent bowiem w mowie swej najwyraźniej zaznaczył, że stoi przy zasadzie, iż zarząd zawisły jest w pierwszej linii od urzędników.

Mowca oznajmia, że w tym roku na pensye urzędników wstawiono w budżet więcej o 1,050.000 zł. i że podwyższenie to stoi w związku z nowem normowaniem urzędników, które wejdzie w życie 1 stycznia. Na podstawie tego nowego unormowania podwyższy się ilość urzędników 9 rangi o 551, następnie ilość urzędników 8 rangi z pensyą 1300 zł. powiększono o 242, a w 7 randze powiększono ze względu na techniczną służbę ilość urzędników o 147 osób.

Prezydent podniósł dalej, że skutkiem nowej organizacyi urzędników w Galicyi polepszy się także znacznie stanowisko technicznych urzędników, albowiem będzie można zamianować większą ilość nadinżynierów w miejsce dotychczasowych inżynierów (Streckeningenieure), mianowanych na podstawie obecnej organizacyi urzędników w Galicyi.

Również na podstawie dat wykazywał prezydent, że wiele się uczyniło dla polepszenia bytu konduktorów, maszynistów i niższej służby kolejowej, robiąc przytem nadzieję, że w miarę powiększenia się dochodów kolei państwowych, jeszcze więcej dla poprawienia ich bytu uczyni. Ażeby wykazać na jakie finansowe trudności tego rodzaju zmiany natrafiają, podaje mowca obliczenie, że podwyższenie pensyi budników miesięcznie o jednego guldena czyniło w budżecie rocznie zwyżkę o 95.964 zł.

Co do kwestyi taryf zauważył prezydent dr. Biliński, że zarząd przygotowany był na to, że jej polityka taryfowa ulegnie krytyce. Mowca odpowiada na dotyczące uwagi posła dr. Lewickiego i na zarzuty dr. Kaizla i Kaftana, kładąc na to nacisk, że już w swojej mowie przy objęciu urzędowania oświadczył się za bardzo ostrożnem i niewielkiem podwyższeniem taryf. Mowca sądzi, że ruch lokalny raczej zniesie podwyższenie taryf niż ruch na większych odległościach, od którego zawisłe jest gros austryackich producentów.

„Dr. Kaizl — mówił dalej prezydent — żąda wyższych taryf, bo wtedy dopiero upaństwowienie kolei może robić postępy; on widzi w niższych taryfach premię dla producentów na koszt opodatkowanych. Ci sami jednak opodatkowani żądają upaństwowienia, bo chcą mieć tańsze taryfy".

Prezydent zauważył następnie, że nieprawdą jest jakoby właśnie tylko delegowani z Galicyi w radzie kolejowej głosowali za ustanowionemi przez rząd taryfami. Idzie o to, żeby znaleść środek i takie ustanowić niveau taryfowe poniżej którego zarząd państwowy mógłby indywidualizować, tam gdzie chodzi o uzyskanie jakiegoś ruchu lub rozwinięcie jakiejś gałęzi produkcyi.

Co do zarzutu, że państwo na kolejach małe wykazuje dochody, odpowiedział prezydent, że w roku 1892 nawet i koleje prywatne mniejsze miały dochody. Na to wpłynęła cholera, bo skutkiem niej zmniejszył się ruch osobowy i ciężarowy. Z powodu przepisów dezynfekcyjnych dla worków wywóz zboża prawie zupełnie ubył. Do tego przyszły jeszcze zawieje śnieżne i inne przeszkody ruchu. Dalej przytoczył prezydent cały szereg niwestycyi, zawartych w tegorocznym budżecie; na budowę nadtorowej 936.000 zł., na rozszerzenie stacyj 1,496.000 zł., na tabor kolejowy z wyjątkiem uchwalonych przez Izbę 5 i pół milionów, 2 miliony, na urządzenie warsztatów i do funduszu inwestycyjnego 9,823.000 zł. Spory kawał pracy ekonomicznej tedy załatwiono i to z środków uzyskanych z taryf, bo byłoby niemożliwem od ministra skarbu osiągnąć na ten cel te ciężkie miliony, gdyby dochody nie były stosunkowo znaczne.

Kwestyę porządku jazdy nazywał prezydent dr. Biliński wężem morskim, który się nigdy nie uspokoi; porządek jazdy któryby wszystkich zadowolił jest niemożliwy. Mowca zaprzecza dalej, jakoby z pensyi personalu robiono oszczędności. Oszczędza się wprawdzie, lecz na węglach i tego rodzaju przedmiotach a w ostatnim roku oszczędności wynosiły 95.000 zł. „W tym duchu oszczędzać — kończył mowca — los urzędników wedle możności poprawić, służyć zarówno interesom ekonomicznym jak finansowym, i w ogóle prowadzić zarząd spokojny, który urzędników nie rozdrażnia i umożliwia im ściśle wypełnienie obowiązków, oto to, co sobie za cel wytknąłem, i proszę wysokiej Izby, iżby z tego stanowiska mój zarząd zechciała ocenić. (Żywe oklaski).

Jak już na wstępie wspomniałem mowa prezydenta dr. Bilińskiego a szczególnie przebijająca się z niej głęboka znajomość wszystkich gałęzi administracyi zrobiła na wszystkich posłach bez względu na stronnictwa najlepsze wrażenie. Prasa tutejsza bardzo sympatycznie i z uznaniem wyraziła się o mowie prezydenta zanadto tylko podkreślały ustęp o decentralizacyi. Za ten sam ustęp mowy dzienniki czeskie (*Narodni Listy* i *Politik*) napadają prezydenta. Sądzimy że i jedne i drugie idą za daleko.

Na czynione mu przez posłów czeskich ze stanowiska narodowego zarzuty musiał prezydent dobitnie zaznaczyć, że jako sumienny urzędnik ściśle wykonuje obowiązujące go przepisy statutu organizacyjnego.

Najcharakterystyczniejszem i najbardziej na uwagę zasługującem jest zakończenie mowy, w której streszcza się cały program działalności obecnego prezydenta. *(di)*

Drugi proces panamski.

(Telegrafowane.)

Paryż 11. marca.

Dzisiejsza rozprawa z początku nie przedstawiała wiele zajęcia, przesłuchiwano bowiem znanego pana Andrieux, który za wiele przedtem już porozgłaszał rzeczy po dziennikach, żeby mógł coś nowego zeznać. Podał tylko między innymi i ten szczegół, że br. Reinach obiecał baronowi Cottu usunąć wrogiego Towarzystwu dyrektora „Crédit foncier". Za to dał mu Cottu 750.000 fr., ale mimo to Christophle pozostał na swem stanowisku. Szereg dalszych świadków nie zeznał nic ważniejszego.

W sprawie z Floquetem przyrzekł Lesseps na żądanie jednego przysięgłego dostarczyć dowodu na to, że Floquetowi wypłacił 300.000 fr.

Senator Ranc potwierdził zeznania Clemenceau i Freycineta. Dep. Borie oświadcza, że niejaki Blanchet chciał go przekupić.

Wchodzi teraz pani Cottu. Średniego wzrostu, wykwintna, smukła osóbka w żałobie, o delikatnej, przekwitłej twarzyczce, dość siwych włosach, choć ledwie 42 lata wieku liczy, odpowiada śmiało i jasno, a niebawem staje się bohaterką procesu. Zeznaje bowiem, że przed kilku dniami przybył do niej ktoś z oświadczeniem, że rząd skonsternowany obrotem sprawy, chciałby porozumieć się z członkami rady zawiadowczej, Lessepsem, Cottu i Fontanem, celem zatuszowania całej tej przykrej chryi. Ją upatrzono na pośredniczkę i ofiarowano uwolnienie więźniów w zamian za ich milczenie. Pośrednik ów, nazwiskiem Golliard, zaprowadził ją do dyrektora bezpieczeństwa w ministerstwie spraw wewnętrznych p. Soinoury.

P. Soinoury przyjął ją wśród wielkich ostrożności, bo z obcego mieszkania odprowadził ją komisarz policyi Nicolle do biura jego przez tylną bramę budynku ministeryalnego. Tu p. Soinoury oświadczył jej, że to, co jej proponowano, jest już niemożliwe, bo Lesseps wszystko wyjawił; natomiast starał się ją zręcznie wybadać, proponował jej wciagnięcie posłów z prawicy w całą sprawę itp. Ofiarował jej w zamian wolny wstęp do aresztowanych.

Pani Cottu odpowiadała ostrożnie i wymijająco, nie zobowiązała się do niczego, nawet do utrzymania tej rozmowy w tajemnicy. Gdy zaś nazajutrz Nicolle przyniósł jej karty wstępu do uwięzionych, odrzuciła je, gdyż i bez nich może się widywać z mężem u sędziego śledczego.

Zeznania te wywołały olbrzymie wrażenie. Na żądanie jeneralnego prokuratora wezwano natychmiast telefonicznie pana Soinoury, który niezręcznie się tłumaczył, że tylko jako człowiek prywatny z litości chciał pani Cottu wyświadczyć przysługę. To tłumaczenie wywołało szyderski śmiech u słuchaczów. Natomiast komisarz Nicolle przyznał, że pani Cottu powiedziała prawdę co do tajemniczego jej przyprowadzenia do biura.

Wobec tego niespodziewanego zajścia odroczono rozprawę do poniedziałku.

* * *

Paryż 12. marca.

Poza sądem powstała istna panika, nadzwyczajne dodatki do dzienników rozchwytano natychmiast. Ogólnie żądają dymisyi gabinetu. Min. Bourgeois podał się do dymisyi, również Soinoury, Nicolle usunięty. Dziś oczekują dymisyi całego gabinetu.

Z Tow. oficyalistów pryw.

Lwów d. 13. marca.

Na sobotniem porannem posiedzeniu, 11 b. m., które rozpoczęło się o godzinie 10., przedłożył p. Zajączkowski imieniem komisyi administracyjnej wnioski w sprawie etatu i regulaminu dla biura Towarzystwa. Mianowicie wniósł utworzenie nowej posady sekretarza z płacą 1.200 zł., pięcioletnia dla urzędników bez ograniczenia i liczby i przelanie władzy dyscyplinarnej z dyrekcyi na wydział centralny. Przemawiający w tej sprawie imieniem wydziału p. Merunowicz, obniżył nieco żądania komisyi, proponując natomiast podwyższenie płacy dyrektora i kancelisty, oraz udzielanie im trzechleci 5-procentowych, miast pięcioleci 10-procentowych.

Na temat ten rozwinęła się żywa dyskusya, w której zabierali głos pp. Myczkowski, Wątorski, Krokowski, Stadnicki, Rajchard, Dołżycki, Grant. Z dyskusyi wyłoniły się ostatecznie dwa wnioski: odraczający p. Myczkowskiego i wniosek p. Dołżyckiego, domagający się przejścia do specyalnej nad przedłożeniami komisyi administracyjnej debaty. Przyjęto wniosek drugi, a w dalszym ciągu wnioski ref. Zajączkowskiego i przedstawiony przezeń regulamin.

Z kolei nastąpiły sprawozdania o petycyach w sprawie restytucyi praw członków, którzy z powodu niewpłacania wkładek, zostali wykluczeni z grona członków. Zgromadzenie uchwaliło załatwić przychylnie tylko te petycye, które były poparte przez wydziały powiatowe Towarzystwa, — wszystkie inne odesłano do wydziału centralnego do zbadania i stosownego załatwienia.

Uchwalono też wybrać komisyę-matkę, której zadaniem będzie, przedstawiać zgromadzeniu wnioski co do składu poszczególnych komisyj.

W końcu p. Rajchard żądał stenografowania protokołu z posiedzeń Rady nadzorczej i drukowania ich; dobra to rzecz, ale pobudka dziwaczna.

Oto wyraził się wnioskodawca, „iż w ten sposób zgromadzenie nie będzie zdane na łaskę dziennikarstwa, które czasem „fakta przekręca". Jako dowód przytoczył mowca sprawozdanie z bankietu, zamieszczonego w jednem z pism (w *Kuryerze lwowsk.*) w którem to sprawozdaniu włożono — zdaniem p. Rajcharda — w usta jednego z delegatów niesłusznie słowa „jestem antysemitą". Bardzoby pięknie było, gdyby Rada nadzorcza ogłaszała protokoły swe drukiem, ale własnym nakładem, bo dziennik nie na to jest, by go zapełniać sprawami ogółu nie zajmującymi.

Na popołudniowem posiedzeniu, które rozpoczęło się o godz. 4, przedstawił p. Krokowski projekt zmiany statutów, koniecznej z powodu orzeczenia ministerstwa skarbu iż Towarzystwo obowiązane jest do uiszczania ekwiwalentu i należytości stemplowych, skoro członkowie po 35 latach należenia do Towarzystwa mają zapewnione bezwarunkowe prawo do stałej zapomogi i gdy udzielanie wsparć dla wdów i sierót również nie jest zawisłem od czasowej lub dożywotniej niezdolności do zarobkowania.

W myśl wniosku wydziału centralnego i komisyi statutowej uchwaliło zgromadzenie po dłuższej dyskusyi zmianę tych §§ statutu.

Del. Manasterskiego wnioski o przeprowadzenie odpowiednich kroków celem uzyskania poparcia materyalnego ze strony służbodawców dla Towarzystwa, uchwalono przekazać wydziałowi centralnemu. poczem weszła na porządek dzienny sprawa wcielenia funduszu emer. oficyalistów dóbr hr. Romana Potockiego do funduszów Towarzystwa. Dla tej sprawy wybrano osobną komisyę, która ma ją wraz z wydziałem zbadać.

Po wybraniu do komisyi matki pp. Rajcharda, Krokowskiego, Zajączkowskiego, Mazurkiewicza i Mikiewicza wywiązała się dłuższa rozprawa nad sprawą utworzenia fundacyi stypendyalnej dla sierót po członkach Towarzystwa, na której rzecz zebrano już 1500 zł. Gdy nie było zgody, czyje imię miałaby ta fundacya nosić — jedni bowiem żądali nadania jej imienia dr. Makarewicza, inni Towarzystwa — przekazano rzecz całą wydziałowi do zbadania intencyi wydziałów okręgowych i przedstawienia wniosku na przyszłem zgromadzeniu. W końcu uchwalono preliminarz budżetu na rok 1893. Na tem o godzinie 8. minut 15 wieczór zamknął przewodniczący obrady rady nadzorczej. Na wniosek p. Dołżyckiego wyrażono podziękowanie komitetowi i wydziałowi centralnemu za urządzenie obchodu jubileuszowego. Delegatów pożegnał prezes hr. St. Zamoyski.

KRONIKA.

Lwów dnia 13 marca.

Zapiski osobiste. Dr. Sochor, członek Izby panów, zachorował na zapalenie płuc.

Mianowania. Prokurator państwa dr. Adam Hensel w Stanisławowie i radca sądu kraj. dr. Romuald Schubert zostali mianowani radcami wyższego sądu krajowego.

Promocye. P. Zefiryn Mieczysław Jabłoński, kandydat adwokatury, rodem ze Lwowa otrzymał na uniwersytecie lwowskim stopień dr. praw.

Z armii. Zpensyonowany został major Strnad z 89 p. p. — Lekarzami asystentami w rezerwie zostali mianowani Samuel Russ 41 p. p. i Adalbert Chyrer ułan. 1. — Starszy lekarz w linii Herman Chajes przydzielony do szpitala w Krakowie. — Na pensyę poszedł Kustynowicz Zeno kapitan 91 p. p. — Pozwolono z wojska wystąpić Dziembowskiemu Jul. porucznikowi rezerwy 55 p. p.

Ślub panny Flory Goldmanówny córki posła sejmowego z m. Lwowa z p. Karolem Feilesem, odbędzie się w głównej bożnicy lwowskiej 19 b. m. o godź. 3 po południu.

Konfiskata. Wczorajszy numer *Szczutka*, pisma satyryczno-politycznego, został skonfiskowany. Dziś wyszedł nakład drugi, który dołączamy dla prenumeratorów *Szczutka* do niniejszego numeru.

Z Niedzieli. Drugie wydanie zimy, skrócone ale ze starymi błędami, popularne i gratysowe wyszło we Lwowie przed kilku dniami, a na prowincyę zostało nawet franco rozesłane. Wczorajszego więc dnia na każdej ulicy i na każdym placu wystawiała zima swe wdzięki na widok publiczny, ale nie mogła znaleść amatorów, zważywszy, że najprzód już jest dość podstarzałą damą, a nadto, jak astronomowie, którzy się na tem rozumieją, skonstatowali, a następnie znajduje się w ostatnim stopniu suchot. Przetną one jej żywot około 21. b. m. Szczerze na jej pogrzebie westchną Lwowianie o spokojny sen dla tej staruszki.

Oczekiwanie tej błogiej chwili skracał sobie Lwów jak umiał i mógł. Na wystawie sztuk pięknych oglądano portret pani Alfredowej Potockiej, malowany przez Matejkę z zajęciem niezwykłem, bo ani wykonowca nie codzień pozwala podziwiać owoc swej pracy i geniuszu, ani też nie danem jest Lwowianom codzień oglądać kogoś, ktoby tak powszechnie był znanym i szanowanym jak pani Potocka. „Muzyką inni bawili się rycerze" i ponieważ towarzystwo łyżwiarskie usunęło się w ciszę prywatnego życia, zamknąwszy Szumanówkę i jej trybuny na dwa spusty, zgromadzili się w niepoliczonych hufcach w Sokole na produkcyach muzyki 55. p. p. pod kierownictwem nowego kapelmistrza p. Mazaka i w teatrze na „Ptaszniku Tyrolskim". Mimo, że poważnych „mężów Lwowian" czekały wczorajszego popołudnia poważne zajęcia, bo w szkole św. Zofii mówił p. Czechowicz „o powietrzu" a krawcy i kuśnierze, inżynierowie, budowniczowie i geometrzy, nakoniec pedagodzy, odbywali swoje plebiscyty i eklezye, to jednak i popołudniowe przedstawienie „Wejścia w świat" p. Przybylskiego, które od urodzenia, t. j. odkąd zostało napisane, nieustannie protestuje przeciw powadze i nieodłącznym od niej nudom, cieszyło się znaczną liczbą spektatorów. Nie było więc wczoraj tak źle we Lwowie jakby się mogło wydawać, a że wszystko jest dobrem, co się kończy dobrze, więc po wczorajszym dniu można z czystem sumieniem przyznać, iż wszystko idzie jak najlepiej na tym najlepszym ze światów.

Jubileusz pedagogów. Wczoraj o godzinie 3 po południu, odbyło się zebranie członków Towarzystwa pedagogicznego pod przewodnictwem dyrektora p. Dziedzickiego. Na porządku dziennym była sprawa obchodu 25 letniego jubileuszu istnienia Towarzystwa. Imieniem zarządu głównego przedstawił p. Parasiewicz program obchodu, projektowany przez zarząd główny. Obchód jubileuszowy ma się odbyć w lipcu r. b. i połączony będzie z walnym zjazdem nauczycieli całego kraju. Nadto postanowiono z obchodem jubileuszowym połączyć uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod własny gmach Towarzystwa pedagogicznego.

W Kole literacko-artystycznem będzie miał we wtorek, dnia 16 b. m., pan Franciszek Rawita odczyt o „Ostatnim romantyku polskim" to jest o Kornelu Ujejskim. Początek odczytu o godzinie 8 wieczorem. Wstęp wolny dla członków „Koła" z rodzinami i dla osób przez nich poleconych.

Odczyt. Z niecierpliwością od dłuższego już czasu wyczekiwany odczyt prof. uniw. lwowsk. dr. Aleksandra Raciborskiego odbędzie się we wtorek, 15 b. m. o godz. 5 po południu w wielkiej sali ratuszowej. Tytuł odczytu: „Historya i psychologia szermierki". Znane szeroko imię znakomitego prelegenta a prócz tego sam wykład, urozmaicony przedstawieniem typowych okazów broni wywoła niewątpliwie żywe zainteresowanie. Wiele biletów już rozchwytano, reszta jest do nabycia w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta i w cukierni Kosteckiego.

Fundacya imienia Szajnochy. W dniu wczorajszym, pod przewodnictwem dra Antoniego Małeckiego, a w obecności: ks. arcybiskupa Issakowicza, profesorów dra Piętaka i dra Kubali, dyrektorów Kętrzyńskiego i Zimy, tudzież p. Władysława Bełzy, odbyło się w gmachu galicyjskiej kasy oszczędności doroczne posiedzenie komitetu fundacyi imienia Karola Szajnochy, mającej za zadanie udzielać stypendya zasłużonym w literaturze lub nauce pracownikom, którym wiek, lub inne okoliczności nie pozwalają obecnie z równą co dawniej energią wywalczać sobie byt niezależny. Z nadesłanego nam sprawozdania dowiadujemy się, że majątek fundacyi wynosił w początku r. 1892. w wartości nominalnej złr. 30.835·20, a w dochodach bieżących miała fundacya z kuponów od efektów w pierwszem półroczu złr. 750·25, z kuponów od efektów w drugiem półroczu złr. 750·25, z odsetków interkalarnych złr. 5·57, razem złr. 1.507·07. Z dochodów tych, w r. 1892. otrzymywali zasiłki: Teofil Lenartowicz złr. 675, Władysław Kozłowski złr. 337·50, Karol Brzozowski złr. 337·50, przeniesiono do funduszu żelaznego (§ 4. aktu fund.) złr. 157·07, razem j. w. złr. 1.507·07.

Z powodu zgonu ś. p. Teofila Lenartowicza, stypendyum pobierane przezeń w kwocie 675 złr. rocznie, przyznane zostało wszystkimi głosami zasłużonemu pisarzowi Zygmuntowi Miłkowskiemu (T. T. Jeżowi), który pobierać je będzie do końca życia. Na temże posiedzeniu, z powodu zgłoszonego już dawniej wystąpienia dra Wojciecha Urbańskiego, uzupełniono komitet do określonej przez statut liczby członków, powołując doń dra Romana Pilata, profesora literatury polskiej na uniwersytecie lwowskim.

W sprawie kradzieży na kolei otrzymujemy od p. Szymonowicza, adjunkta sądowego w Stanisławowie następujące pismo: „Jakkolwiek delegat Dyrekcyi kolei we Lwowie p. Antoni Naglicki wstępnem swem urzędowaniem całą rzecz pod względem przedmiotowym ile możności przygotował, mimo to dokonanie tylu rewizyi w różnych miejscowościach z tak korzystnym wynikiem, oraz wykrycie sprawców i uczestników było wyłącznem dziełem komisyi śledczej bez obcych wskazówek lub planu przez osobę trzecią wskazanego"

Wypadek na kolei. Przedwczoraj rano o godzinie 7 na stacyi Mszana pociąg towarowy idący ze Lwowa, zderzył się skutkiem złego ustawienia zwrotnicy z pociągiem towarowym idącym z Krakowa i wjeżdżającym właśnie na stacyę. Jeden ze służby kolejowej został lekko skaleczony, a kilka wagonów doznało nieznacznych uszkodzeń.

Ciężki cios dotknął dom znakomitego naszego uczonego, dyrektora Zakładu narodowego im. Ossolińskich, Wojciech Kętrzyńskiego i małżonkę jego Wincentynę z Klińskich. Po kilkumiesięcznej ciężkiej chorobie zgasł dziesięcioletni synek ich Władysław. Współczucie całego miasta niech będzie srodze dotkniętym rodzicom pociechą w ich wielkiem nieszczęściu. Pogrzeb dziś o godz. 4 po południu.

420-letnia rocznica urodzin Mikołaja Kopernika przypada 18. bm. Uroczyście dzień ten obchodzić będą słuchacze lwowskiej politechniki. W dniu tym mianowicie odbędzie się pod kierownictwem p. Wład. Wszelaczyńskiego w auli szkoły politechnicznej wieczorek muzykalno-wokalny, w którym współudział przyrzekli wybitni artyści lwowscy. Dochód z tego wieczorku przeznaczony na stypendyum im. M. Kopernika.

Zmiana własności. Miasteczko Mszana Dolna wraz z folwarkami Stanka i Gliznem w łącznym obszarze 1500 morgów od pp. Romualdów Troczyńskich nabył p. Władysław Szujski.

Krakowski jarmark na konie przedstawia wielkie ożywienie. Koni doprowadzono już blisko 800. Kupcy przybyli z Berlina, Lipska, Gdańska, Szląska. z dalszych stron Niemiec i z Wiednia. Transakcye przed ujeżdżalnią pod Kapucynami, gdzie stoi razem blisko 150 koni, odbywają się żywo. Zarząd miasta czuwa gorliwie nad tem, aby to korzystne dla Krakowa przedsięwzięcie odbywało się w pomyślnych warunkach z uwzględnieniem interesu zarówno hodowców, jak kupców.

Nieszczęśliwy żart. Włościanin Fedko Lwowski z Nagórzan, w powiecie zaleszczyckim, bawił się strzelbą, o której nie wiedział, iż jest nabitą. Żartem zmierzył się do przechodzącego w bliżu 16 letniego chłopaka Maksyma Kapczyka, gdy w tem strzelba wypaliła, a nabój ugodził Kapczyka tak nieszczęśliwie w głowę, iż padł trupem na miejscu.

Echa wychodźtwa zeszłorocznego Przed tarnopolskim sądem przysięgłych, któremu przewodniczy p. radca Rajnwart, stanęli onegdaj Iwan Michaliszyn i Beneda Rzepa. Obaj oskarżeni dopuścili się zbrodni naruszenia spokoju publicznego i gwałtu publicznego, rozpuszczając we wrześniu 1892 fałszywe wieści i nakłaniając włościan do emigracyi na terytoryum rosyjskiem do niepowracania do kraju. Prócz tego Michaliszyn obwiniony jest o uprowadzenie Katarzyny Słobodzianowej od jej męża, a Beneda o fałszywe świadczenie. Śledztwo wykazało, że Michaliszyn był istotnie jednym z głównych agentów — i to jednym z agentów gorszego gatunku. Jako przemytnik z zawodu przebywał często w Rosyi — poznał się z tamtejszymi urzędnikami i żołnierzami — nauczył się po rosyjsku, to też porozumienie między „bratniemi duszami" łatwo nastąpiło. Tu — mówił on do chłopów — gniotą was panowie i żydzi niszczą, podatki was gniotą, a w Rosyi chłop jest wolny i płaci rubla na rok podatku, zresztą princ Rudolf wzywa was do siebie, bo zakłada w Rosyi państwo i już 2 szwadrony dragonów austryackich przeszły do niego. Tymi i podobnymi przemówieniami skłonił chłopów do emigracyi, a Kaśkę Słobodzianowę która podówczas nie mieszkała z mężem, w stanie pijanym przeprowadził na drugą stronę, ujawszy ją obietnicą, że da jej drugiego męża. Wszystkie fakty aktu oskarżenia stwierdzono są licznymi świadkami, a nadto akt oskarżenia przedstawia jeszcze więcej podobnych sprawek.

Budowa koszar nowych zamierzoną i postanowioną już jest w Brodach. Owóż komisya koszarowa nie przyjęła ofert wniesionych przez firmy: Kędzierskiego, Chołoniewskiego ze Lwowa i spółki Schiffera z Przemyśla, gdyż warunki podane przez nich, nie zgadzają się z warunkami podanymi przez komisyę koszarową i uchwaliła rozpisać nową licytacyę z terminem wniesienia ofert do 16. bm.

Z Warszawy. Na skutek starań prokuratoryi Królestwa Polskiego magistrat warszawski ma zamiar niebawem wszystkie starożytne akty, dowody, przywileje i t. p., znajdujące się w jego archiwum, a odnoszące się do epoki z przed r. 1810, t. j. aż do czasu wprowadzenia w kraju naszym kodeksu Napoleona, przenieść do archiwum warszawskiego aktów dawnych. Akty to po należytem uporządkowaniu przez specyalistów będą w tem ostatniem archiwum przechowane.

Odznaczenie poetów. Emil Bohusz Frida (Jarosław Vrchlicky), którego melodramat „Zaloto Pelopsa" doznały niezwykłego powodzenia w Antwerpii, i Świętopełk Czech mianowani zostali przez Radę miejską praską obywatelami honorowymi, a nadto otrzymali jako dar honorowy po 1000 koron w złocie.

Pogrzeb zwłok Hipolita Taine'a odbył się we czwartek, w myśl życzenia zmarłego, bez asystencyi wojskowej, do której członkowie akademii mają prawo. Na trumnie złożono mnóstwo wieńców od redakcyj różnych dzienników, instytucyj i t d. Sznury całunu nieśli: Halévy, de Voguë, Perrot, Paweł Dubois i Patinot, redaktor *Journal des Débats*. W uroczystości wzięli udział: Ribot, Leon Say, gen. Gallifet, Dumas i t. d. W świątyni protestanckiej pastor Holard wypowiedział mowę, w której zaznaczył, że zmarły życzył sobie pogrzebu z zachowaniem obrzędów religijnych. Zwłoki odwieziono do Menthon Saint Bernard w Sabaudyi, gdzie zostaną pochowane.

Ze stowarzyszeń.

Walne zgromadzenie Towarzystwa Politechnicznego lwowskiego odbędzie się we środę 15 bm. o godź. 6. wieczorem w gmachu szkoły realnej (sala fizykalna 2 piętro).

Składki na kolorowe okno wotywne do katedry, które Bractwo na walnem zgromadzeniu uchwaliło, nie wiele postąpiły. Druga lista zawiera następujące ofiary: Grosz wdowi bezimienny 7. zł. St. Markiewicz radny 10 zł., ks. Kanclerz Weber, E. Jędrzejowicz po 1 zł., ks. Urban Massalski 1 zł. 50 ct. razem 20 zł. 30 ct. Znakomite rodziny tutejsze i sfery duchowne zabierają się do fundowania pojedynczych okien kolorowych w katedrze i kartony nawet już są gotowe. Wobec tego bractwo będzie musiało wkrótce zamknąć składki i postanowienie sto owne uczynić. Dalsze składki na okno wotywne, któreby przedstawiało śluby Jana Kazimierza przyjmuje skarbnik Bractwa S. Markiewicz w sklepie swoim w Rynku Nr. 42. Uprasza się także by tamże odesłano składki z prowincyi jeżeli jakie na ten cel zbierać zaczęto

Zmarli.

Minto Wilhelm, profesor logiki na wszechnicy w Aberdeen (Eberdin) i powieściopisarz w Londynie.

Wilson Robert, dziennikarz, b. redaktor *Daily Telegraph, Standard i Daile Chronicle*, w Londynie.

Przedrzymirski Karol, aptekarz w Niemirowie 6 bm.

Szymański, żołnierz polski z r. 1831, rodem z Poznańskiego, b. profesor języka niemieckiego w liceum lyońskiem, przeżywszy 90 lat, w Saint Raphael we Francyi.

Ulniecka Józefa z hr. Komorowskich, urodzona w r. 1806, we Lwowie 12. b. m. Pogrzeb odbędzie się jutro (14.) o godz. 3. popołudniu z domu żałoby na ulicy Lipowej, l. 3.

Sztuki piękne.

* **Repertoar teatralny.** W teatrze hr. Skarbka: Dziś w poniedziałek przedstawienie składane i „Rycerskość wieśniacza" (Cavalleria rusticana) opera w 1. akcie według dramatu G. Vergi, słowa Targioni Tozetti i Menasci'ego, muzyka Piotra Mascagni'ego występ pani Pawlików-Nowakowskiej i pp. Al. Myszugi i R. Bernhardta. Jutro we wtorek po raz pierwszy „Ostatni akt" dramat w 4 aktach Teodora Jeske-Choińskiego.

* **Nowa sztuka** oryginalna zostanie na naszej scenie przedstawioną jutro i pojutrze. Jest nią „Ostatni Akt" pióra znanego krytyka i powieściopisarza. Teodora Jeske-Choińskiego. Ci którzy znają już utwór ów zapewniają, że jest dziełem wielkiej wartości scenicznej. Przekona się o tem publiczność lwowska na przedstawieniu, już dziś jednak można śmiało twierdzić, że w ogóle literacka wartość tej nowej sztuki jest niepospolitą. Równość i jędrność stylu, to zalety, które odznaczały i odznaczają wszystkie utwory p. Choińskiego.

(—) **Ze sali koncertowej.** Wśród naszych obecnie dość nieszczególnych stosunków muzycznych, pojawienie się takiego wirtuoza skrzypcowego jak Tomson, wywiera wrażenie niezwykłego ewenementu artystycznego; rzecz więc prosta, że publiczność dwa razy napełniła do szczętu salę Domu narodnego i że grę jego przyjmowała z niesłychanym zapałem — od czasu Sarassatego nie słyszała bowiem gry tak imponującej techniką, ani tak zajmującej duchową swoją stroną. Tomson imponuje w pierwszym rzędzie dwoma rzeczami: bajeczną techniką i jej czystością, oraz spokojem, z jakim najtrudniejsze, najbardziej skomplikowane lub najbardziej brawurowe traktuje ustępy. Spokój ten, uwidoczniający się przedewszystkiem w zachowaniu się jego na estradzie i w wyrazie twarzy, sprawia to, iż część publiczności odmawia mu temperamentu w grze — zdanie to jednak zupełnie mylnie, oparte na pozorach, znachodzi ciągłe żywe zaprzeczenie, jeżeli tylko bez żadnego uprzedzenia posłuchamy gry jego, pozwalając jej działać na nas. Czy podobna, aby artysta bez temperamentu grał z takiem ciepłem adagia, np. z koncertu Brucha lub środkowe części koncertów Wieniawskiego i Vieuxtempsa? Albo czy w melodyach cygańskich Sarassatego było za mało ognia? Ton duży, energiczny, piękny; technika niesłychanie lotna, czysta, dokładna (zdumiewająca w oktawach i sekstach), bardzo wyraziste odcienia dynamiczne i rytmiczne — wszystko to czyni grę Tomsona barwną nadzwyczajnie i w niczem nie okazuje śladów flegmatycznego temperamentu. Rozumie się zaś samo przez się, że artysta tej miary zachowuje we wszystkiem granice szlachetności artystycznej i że widocznie przekroczyć jej nie ma intencyi.

W dwóch koncertach, danych po sobie we czwartek i w sobotę, najbardziej zachwycił nas odegraniem adagia Brucha, a w największe zdumienie wprowadził fantazyą Paganiniego, Tartiniego utworem „Trille du diable" i Passacaglią Händla (we własnej transkrypcyi). Melodye cygańskie Sarassatego rozentuzyazmowały publiczność do najwyższego stopnia — po nich to dopiero mistrz, zmuszony nieustającemi brawami, dodał nad program romans Rubinsteina.

Towarzysząca Tomsonowi śpiewaczka pani Róża Kalig jest artystką sympatyczną, obdarzoną ładnym chociaż niezbyt rozległym głosem. Pieśni niemieckie śpiewa bardzo ładnie, programy robi poważne, pełne wysokiego smaku. Za najlepszą jej produkcyę uważamy odśpiewanie pieśni Brahmsa „Saphische Ode" i „Wiegenlied", którą powtarzała nad żądanie publiczności.

Akompaniator p. Skolek nie bardzo zadowalająco wywiązywał się ze swego zadania.

(p.) **Wczorajszy koncert** w „Sokole" muzyki wojskowej pułku 55 pod przewodnictwem p. Mazakala, dał nam w nim poznać wytrawnego i energicznego kapelmistrza, któremu w krótkim czasie powiodło się osiągnąć bardzo dodatnie rezultaty swojej kapelmistrzowskiej działalności. Wybornem wykonaniem i precyzyą odznaczał się cały program, najbardziej zaś oklaskiwano „Uwerturę z Rakoczego, fantazyę Boita „Mefisto" i mistrzowską grę kapelmistrza na trąbce.

Ostatnie wiadomości.

Projekt ustawy o pozyskaniu pieniędzy na zbudowanie gmachu dla zakładu anatomiczno-fizyologicznego przy Uniwersytecie we Lwowie, jest pierwszym w dziedzinie ustawodawczej krokiem ku utworzeniu wydziału lekarskiego przy rzeczonym Uniwersytecie. Pieniądze na pierwszy ten instytut fachowy mają być pozyskane sposobem pożyczki w banku *Allgem. oesterr. Bodencreditanstalt* w ilości 205.000 zł., oprocentowanej po 4 prc., spłacalnej ratami w 45 latach. Koszt gmachu wraz z wewnętrzem urządzeniem obliczony jest na 235.000 zł., ale nie potrzeba pożyczki ponad 205.000 bo miasto Lwów przyczyni się do kosztów kwotą niezwrotną 30.000 zł.

Miasto Lwów, oprócz tej ofiary, darowało blisko 6 morgów dolno-austryackich gruntu przy ulicy Piekarskiej pod budowle uniwersyteckie. Drugim z kolei gmachem będzie instytut chemiczny, hygieniczny i farmakologiczny; trzeci zaś wzniesiony będzie dla anatomii patologicznej, dla patologii eksperymentalnej i medycyny sądowej. Rząd spodziewa się już w jesieni wnieść projekt ustawy co do tych dwu także gmachów. Pomieszczenie dla klinik, a więc dla praktycznych nauk lekarskich, dostarczyć ma kraj, ale skarb państwa wesprze go w tem kwotą 150.000 zł.

Pisma wiedeńskie nazywają zmyśleniem podaną przez *Figaro* wiadomość, jakoby podróż cesarza do Szwajcaryi miała na celu skłonienie cesarzowej do wspólnej abdykacyi na rzecz arcyksięcia Karola Ludwika. Energicznie protestują te pisma także przeciw twierdzeniu *Figara*, jakoby arcyksiążę Karol Ludwik skutkiem swych wrzekomych sympatyj ku Rosyi miał być przeciwnikiem trójprzymierza.

W Bernie morawskiem odbyło się wczoraj wielkie zgromadzenie Czechów w sali Besedy. Zebrało się przeszło 3000 uczestników. Kobiety z galeryi obrzucały mowców kwiatami. Zjawiło się kilku posłów, między nimi Gregr, Massaryk i 3 deputowanych kroackich. Gregr miał dłuższą mowę, zaznaczył, iż Czesi dążą do tego, co Węgrzy, poczem uchwalono rezolucye na korzyść polityki młodoczeskiej.

Cesarz niemiecki zawiadomił papieża telegraficznie, że z końcem kwietnia wraz z cesarzową odwiedzi go.

Krąży pogłoska, że Caprivi ma cesarzowi w podróży tej towarzyszyć. Wedle innej wersyi ma Caprivi otrzymać dymisyę z powodu przedłożenia wojskowego, a miejsce jego ma objąć Miquel.

Do *Journal des Débats* piszą z Petersburga, że na radzie wojennej zażądał Hurko przeniesienia znacznej ilości kor-

pusów wojskowych ze wschodnich granic cesarstwa do Królestwa polskiego. Wnioskowi temu sprzeciwił się stanowczo szef departamentu azyatyckiego, podnosząc niebezpieczeństwo ogałacania w tej chwili afgańsko-chińskiej granicy z wojsk rosyjskich. Decyzya cara nie zapadła dotąd.

Zeznania pani Cottu (patrz artykuł: Drugi proces panamski) wywołały wielką senzacyę. Wszystkie dzienniki francuskie gwałtownie uderzają na gabinet i żądają jego ustąpienia.

Skutkiem tego minister sprawiedliwości Bourgeois już podał się do dymisyi; tożsamo Soinoury. Komisarz Nicole został usunięty. Dziś oczekują dymisyi całego gabinetu.

Ajencya Havasa donosi z Rzymu, iż papież i sekretarz stanu obradowali z 26 biskupami francuskimi, obecnymi teraz w Rzymie, nad sprawą utworzenia katolicko-republikańskiego stronnictwa w przyszłej Izbie. Zaraz w początku kampanii wyborczej wystosuje papież list do jednego z prałatów francuskich, dotyczący zachowania się katolików podczas wyborów. Prawdopodobnie list ten nie będzie wystosowany do arcybiskupa paryskiego, lecz do biskupa Grenoble.

Petersb. Wiedomosti dowiadują się, iż podczas pobytu Hurki w Petersburgu załatwiona będzie kwestya pewnych zmian terytoryalnych w Królestwie. Część gubernii suwalskiej z ludnością litewską ma być przyłączoną do gubernii wileńskiej i kowieńskiej. Znaczy to, że z tych obszarów w zupełności będzie od użytku publicznego wykluczony język polski.

Koło polskie.

Wiedeń dnia 13. marca. Na wczorajszem posiedzeniu Koła naznaczono jako mowcę w Izbie nad ustawą przeciw fałszowaniu żywności p. Eugeniusza Abrahamowicza i uchwalono głosować za tekstem komisyjnym, który różni się od przedłożenia rządowego w § 2 o tyle, że przedłożenie rządowe poddawało gminy w kwestyi wykonywania nadzoru nad fałszowaniem żywności zwierzchnictwu władz centralnych, podczas gdy tekst komisyjny odpowiada więcej duchowi samorządu. Gdyby przy tem paragrafie wywiązała się dyskusya, przemawiać będzie także poseł Leon Piniński.

Dalej uchwalono głosować ze względów politycznych za traktatem z Serbią, przemawiać jednak w Izbie nikt z polskich posłów nie będzie, tak samo jak i przy rozprawie nad ustawą finansową.

W końcu uchwalono głosować za ustawą o regulacyi przemysłu budowlanego wedle uchwał powziętych przez Izbę panów, która przyjęła wszystkie żądania Koła.

Rada państwa.

Telegramy *Gaz. Nar.*

Wiedeń d. 13. marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej minister sprawiedliwości odpowiedział na interpelacyę dep. Schlesingera co do skazania byłego proboszcza ks. Stojałowskiego za sprzeniewierzenie i krydę, przyczem interpelant podał w wątpliwość bezstronność lwowskiego sądu krajowego. Minister wykazał, iż przeciw rzeczonemu proboszczowi przeprowadzone zostały liczne dochodzenia karne, i że także ze strony władzy kościelnej został on ukarany i pozbawiony probostwa. Wszystkie też jego rekursy odrzucone zostały we wszystkich instancyach. Czy w miejsce lwowskiego należało w tym wypadku delegować inny sąd, o tem mógł decydować sąd wyższy. Zresztą i generalny prokurator nie znalazł tu powodu do podniesienia zażalenia nieważności „w obronie ustawy“.

Następnie przemawiali mowcy generalni, a po nich zabrał głos referent Rutowski.

Wiedeń d. 13. marca. W kołach parlamentarnych opowiadają o programie prac parlamentarnych następująco: dziś mają być ukończone obrady nad etatem ministerstwa rolnictwa i pozostałemi rozdziałami budżetu; następnie zajmie się Izba posłów projektem ustawy zawierającej postanowienia karne przeciw fałszowaniu żywności; we czwartek przyjdzie pod obrady traktat handlowy z Serbią a zaraz potem koleje podolskie, a ewentualnie jeszcze ustawa o opodatkowaniu buchmakerów. W dniu zaś 25. b. m. ma się Izba odroczyć.

Dnia 10 kwietnia mają się zebrać te sejmy, które potrzebują sesyi do uchwalenia budżetu. Sejm galicyjski zebrać się ma między 15 a 18 kwietnia.

Dnia 15 maja mają się zebrać obie komisye parlamentarne, aby obradować do 1 czerwca; poczem nastąpią ogólne ferye.

TELEGRAMY.

Territet d. 13. marca. Względem odjazdu cesarza dotychczas nic nie wiadomo. Wczoraj odszedł ztąd jeszcze kuryer gabinetowy.

Territet d. 13. marca. Cesarz odjeżdża ztąd we wtorek.

Cesarzowa wyjeżdża na trzy tygodnie do Korfu, a z początkiem maja przybędzie do Wiednia.

Wiedeń d. 13. marca. W decydujących kołach zapewniają, że sprawa kolei podolskich jeszcze w tej części sesyi przyjdzie pod obrady parlamentu.

Wiedeń d. 13. marca. Przy debacie nad ustawą skarbową zabiorą głos ze strony Młodoczechów Pacak, Kramarz, Spindler i Herold.

Wiedeń d. 13. marca. Młodoczeski projekt dotyczący ustawy o ogólnem prawie wyborczym został już wygotowany i wniesionym zostanie w ciągu bieżącego tygodnia.

Wiedeń d. 13. marca. *Montagsrevue* w wstępnym artykule zapewnia, że Plener przy debacie nad ustawą skarbową wygłosi ponownie pojednawczą mowę o niemiecko-czeskich stosunkach i wyraża z tego powodu swoje zadowolenie.

Dalej jednak daje wyraz pewnemu zaniepokojeniu, które wyradza okoliczność, że z przeciwnego obozu nie odezwał się dotąd żaden głos pojednawczy i zwraca na to uwagę Niemców.

Artykuł swój kończy *Montagsrevue* słowami: „Hr. Taaffe pewnym jest Niemców i czeka tylko na oświadczenie się przeciwnego obozu“.

Wiedeń d. 13. marca. Z Pragi donoszą do *Extrapostu*, że w zeszłym tygodniu odbyło się zebranie właścicieli większych posiadłości, na którem zajmowano się sprawą pojednania Niemców z Młodoczechami.

Na zebraniu tem podnoszono, że oświadczenia, które zeszłemi dniami ze strony niemieckiej słyszeć się dały, stanowisko Czechów wzmocniły, podczas gdy niemieckie stronnictwo na tem ucierpiało. Należy się starać, aby sprawy nie postępowały bez wiedzy stronnictwa, przez co stanowisko jego w kraju osłabiłoby się. Co się tyczy dalszego rozwoju myśli umowy czesko-niemieckiej miały wystąpić poważne różnice między kierownikami stronnictw niemieckich w Wiedniu i w Pradze.

Wiedeń d. 13. marca. Zapewniają, że konferencye prowadzone w ministerstwie sprawiedliwości celem przedłożenia operatów rozgraniczających na nadchodzącą sesyę czeskiego sejmu, do żadnego rezultatu nie doprowadziły.

Wiedeń d. 13. marca. Na centralnym cmentarzu zgromadziło się wczoraj z powodu rocznicy 13 marca 1848 r. około 8000 robotników, którzy przed pomnikiem poległych w owym dniu wznosili okrzyki na cześć Lassala i Marxa, a złożywszy wieńce powrócili do miasta. Spokój nie został zakłócony.

Praga d. 13. marca. Sejm czeski zbierze się 8 kwietnia.

Berlin d. 13. marca. W kołach parlamentarnych nie spodziewają się, aby drugie czytanie w komisyi przedłożenia wojskowego przyniosło inny rezultat jak czytanie pierwsze t. z. ujemny.

Petersburg d. 13. marca. *Nowoje Wremia* donosi, że stuletnia rocznica zaboru Wołynia i Podola przy drugim rozbiorze Polski ma być uroczyście obchodzoną, a mianowicie dane być mają wielkie uroczystości w Kamieńcu i Żytomierzu.

Petersburg d. 13. marca. Ogłoszono ustawę zmieniającą regulamin poboru do wojska. Odtąd rekrutowanie rozpoczynać się będzie już 15. listopada, a nie jak dotąd 1. lutego.

Równocześnie ogłoszono ustawę zezwalającą fundusze na utrzymanie duchownych w pięciu nowych prawosławnych cerkwiach w guberniach nadbałtyckich.

Paryż d. 13. marca. Carnot podpisał dymisyę p. Bourgeois a prowadzenie ministerstwa sprawiedliwości powierzył tymczasowo ministr. spraw zewnętrznych p. Deville.

Belgrad d. 13. marca. Do skupczyny wybrano zaledwie połowę stronników rządu. Rząd nie rozporządza więc wcale większością.

Londyn d. 13. marca. *Daily News* donosi, że jeden z austryackich arcyksiążąt przybędzie do Rzymu na srebrne wesele królestwa włoskiego. Przeciwko temu wedle doniesienia *Daily News*, zaprotestował Watykan, gdyż taki fakt uważałby musiał za objaw nieprzyjaźny ze strony katolickiego państwa przeciw prawom papieża jako souverena.

Dział ekonomiczny.

— **W sprawie sztucznych nawozów.** Fałszowanie sztucznych nawozów, szczególnie mączki kościanej, przybiera coraz szersze rozmiary i przynosi szkody rolnictwu. Nietylko towarzystwa rolnicze i fachowi rolnicy dążą do tego, by przed fałszerstwem się ochronić; krajowe fabryki podjęły też akcyę, by ratować zagrożony krajowy przemysł w tej dziedzinie z powodu niesumienności handlarzy i pośredników, którzy nawozy z mniejszą zawartością procentową składników sprzedają, jako zawierające większy procent składników i w ten sposób rolnika na zawód i straty narażają. Krajowe fabryki sztucznych nawozów, jak żywiecka fabryka kleju, spodium, mąki z kości i kwasu siarczanego, także fabryka B. Schönberga i Frankla w Dąbiu pod Krakowem, fabryka spółki komandytowej Juliusza Wanga we Lwowie i c. k. uprzyw. fabryka wyrobów chemicznych, mąki kościanej, spodium i tłuszczu B. Marguliesa i syna w Jarosławiu wniosły zbiorowe podanie do namiestnictwa, w którem przytaczają, iż z powodu nieuczciwej konkurencyi w handlu, obowiązkiem władz jest wkroczyć i bronić z jednej strony interesów rolnictwa, z drugiej interesu krajowego przemysłu. Dalej oświadczają fabryki rzeczone, iż gotowe są poddać się ze swemi produktami wszelkiej kontroli rządowej, a przedewszystkiem powinny władze zarządzić, aby u handlarzy na każdym worku z mączką kościaną oznaczonym był procent zawartości i aby organa rządowe we wskazanych okresach czasu zupełnie niespodzianie dokonywały badania fachowego sztucznych nawozów zarówno po fabrykach, jak po handlach, a w razie wykrycia fałszerstwa surowo karały nadużycia.

— **Licytacyą** na dostawę i ustawienie żelaznych dźwigarów do mostu na Czarnej Bystrzycy pod Stanisławowem rozpisuje generalna dyrekcya kolei państwowych, do której należy przesyłać oferty najpóźniej do 28 b. m. Tamże można zasięgnąć bliższych wiadomości o warunkach i szczegółach przetargu.

Pocztowe kasy oszczędności. Ze sprawozdania zarządu tych kas okazuje się, że w miesiącu lutym b. r. włożono na książeczki 2,518.941·74 zł., odebrano zaś 1,916.419 zł. Natomiast w obrocie czekowym wypłaty przeniesły o 796.153·69 zł. pobory, które dosięgły cyfry 88,839.656·71 zł. Między poszczególnymi krajami austryackimi Galicya z wkładkami 3,129.517·62 złotych, a z 989.295·29 złotych zwrotów zajmuje czwarte miejsce. Pierwszymi są Czechy (18 milionów), drugą Austrya Niższa (14 mil.), trzecią Styrya (4 i pół mil.).

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 13 marca. (Z Izby handlowej).

Akcye za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika 200 zł. m. k. 219·— do 223·—. Kolej Lwow.-Czern.-Jasska po 200 zł. w. a. 259.— do 262.—. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 255 — do —.—. Banku kredyt. galic. po 200 zł. w a. — do 215.—.

Listy zastawne za 100 zł.: Banku hipot. gal. 5% losow. w 40 lat 100·70 do 101 40, 5% z 10% prem. 109.70 do —.—, 4½% los. w 50 lat. 100·— do 100 70. Banku krajowego 4½% los. w 51 lat 100 60 do 101 30. Towarz. kredyt. gal. ziemsk. 4% 98.30 do 99·—, 4% los. w 41 lat 96 80 do —.—. 4½% los. w 52 l. 101·10 do 101 80, 4% los. w 56 latach 96 20 do —·—.

Listy dłużne na 100 zł. Gal. Zakł. kred. włośc. w likw. —.— do —.—. Ogólnego rolniczo-kredyt. Zakładu dla Galicyi i Bukowiny w likw. 6% los. w 15 latach 50.—. do —.—.

Obligi za 100 zł.: Indemnizacyjne galic. 5% m. k. 105.— do —.—. Galic. funduszu propinacyjnego 4% 96 80 do 97.50. Bukow. funduszu propinacyjnego 5% 102 — do —·—. Kom. banku krajowego 5% w. a. I. em. —·— do —.—, 5% II. em. 101 80 do 102 50. Pożyczka krajowa z roku 1873 6% w. a. 104 50 do —.—, z roku 1883 4½% 100·70 do 101·40, 4% 95 60 do 96 30.

Losy: Losy miasta Krakowa 24 — do 26.— Losy miasta Stanisławowa 33.— do —.—.

Waluty: Dukat cesarski 5.63 do 5.73. Napoleondor 9 60 do 9.70. Półimperyał rosyjski 9.70 do —.—. Rubel rosyjski srebrny 1.27 do 1.31 Rubel rosyjski papierowy 1.26·75 do 1 28·75 100 marek niemieckich 59·— do 59.60.

Wiedeń d. 13. marca (*telegrafowane*).

Renty: wspólna papierowa 98·90, srebrna 98.60, austr. koronowa 96 95, złota 117·10, węg. koron. 95 30, złota 115.60.

Akcye przedsiębiorstw transportowych: Kolei Karola Ludw. 219·75, Czerniowieckiej 260 50 Północnej 294·50 Państwowej 309 35. Północno-zachod 243·50, Węg. półn.-wschod. 205.00. Południowej (Lombardy) 110 60, arc. Albrechta (za 200) 96·25, Bukowińskich kolei lokalnych (za 200) 162 —, Kołomyjskich (za 200) —·—

Akcye banków: austr. węgiersk. na 600 zł. 989·—. anglo-austr. 157 75, Länderbanku 244 80. Unionbanku 256 50, bukow. Zakład kredyt. ziem. za 200 zł. 128·— czesk. Banku eskont. za 200 zł. 535, galic. Banku hypot. za 200 zł. 355, galic. banku dla handlu i przemysłu za 200 —·—. chorw.-słow. Banku kraj. hypot. 120·— Żiwnostenska banka 113·—. Kredyty austr. 341·70. Kredyty węg. 401·50.

Pożyczki publiczne: Gal. obligi indem. 105.— Gal. propinacyjne 96.70. bukow. propin. 103.— buk. indemn. 105·50, 4½ pr. gal. kraj. z r. 1883 i 84 101·—; z r. 1891 96·—.

Listy zastawne 5 pr. Gal. Banku hypot. 110·—, Gal. Zakł. kred. ziem. w Krakowie 102·—, Gal. Tow. kred. ziem. 98 50, 4½ pr. Banku krajowego 100·40, bukow. Zakład. kred. ziem. 101, bukow. kasy oszczędn. 102·—.

Losy: austr. Czerw. krzyża 18·50, węg. Czerw. krzyża 13·—, Bazylika 8.—, Krakowskie 24·— Stanisławowskie 35·—.

Waluty: Ruble papier. 128·25. 20-markówki 11·87, 20-frankówki 9·64, sovereings 12·09, tureckie liry złoto 10 84, 100 markówki 59·30, włoskie 100 lirówki 46·30.

Z rynków towarowych.

Zboże i produkty rolne.

Lwów 13. marca. Bank roln. notuje za 100 kilogr. loco Lwów: Pszenica gotowa 7.30 do 7 70. Żyto gotowe 5.90 do 6.15 Owies obroczny 5.20 do 5.60. Jęczmień 4.50 do 5.50. Rzepak 10.50 do 11·— Groch 6.— do 9.—. Wyka 4.50 do .25. Bobik 5.— do 5.50. Hreczka 7.— do 7.60, Kukurudza stara 5·50 do 5.85, nowa 4.80 do 5.1·, Chmiel za 56 kilo 65.— do 85.—. Koniczyna czerwona 60·— do 75—, biała 65.— do 80.— szwedzka 65.— do 80.—.

Spirytus za 10.000 lt. proc. złr. loco stacye kolei 11·—11·25.

Usposobienie lepsze co do pszenicy i owsa trwałe, na rzepak lniankę popyt wzmaga się, z innych produktów tylko celniejsze gatunki do siewu poszukiwane,

Wiedeń 13. marca.

Pszenica na jesień 7·66 do 7·67, na wiosnę 7.51 do 7.52, na maj-czerwiec 7.48 do 7·50. Żyto na jesień 6·68 do 6·69, na maj-czerwiec 6·54 do 6.55. Kukurudza na maj-czerwiec 5·01 do 5·02. Owies na wiosnę 5·96 do 5.97. Rzepak na styczeń-luty 12·90 do 13·00, nowy rzepak 12·30 do 12.40. Kalarepa na sierpień i luty loco Wiedeń —.— do —.—, na sierpień i wrzesień —10 do —.—.

Nafta.

Wiedeń 13. marca (*telegrafowane*).

Urzędowy kurs brzmi: Olej rzepakowy *prompt ab Wien* 32·50—33·00, olej lniany angielski *prompt an Wien* 33.50 do 34·00. Nafta typu floridorfskiego z natychmiastową dostawą 17·50 do 17·75, czysta zupełnie 18·50 do 18·75, marki kraj. Wagenmann Standard White 17·50 do 17·75, czysta zupełnie 18·50 do 18·75, Pardubicka *White Rose* 18·50 do 18·75, detto *Standard White* 17·50 do 17·75 bogumińska *White Stan.* 18·75 do 19·00, detto *Standard White* 17·75 do 18·00, galicyjska *Standard White* marki Skrzyńskiego 17·50 do 17·75. cesarska tejże marki 20·50 do 20·75 galicyjska *Standard White* marki Gartenberg et Schreir 17·50 do 17·75; kaukazka fiumaner 18·50 do 18·75, taż amerykańska 19·50 do 20·—, kaukazka z Tryestu *transito* 4·80 do 5·00 kaukazka z natychmiastową dostawą z Wiednia 20·00 do 18·00, amerykańska tryestenska *Drei Kronen* ab Wien 18·50 do 18.75, ostrowska *Apollo* 18·50 do 18.75, taż *Standt White* 17.50 do 17.75 salonowa marki Fibich-Stawiarski *prompt* 18·50 do 18·75.

Stan powietrza. W sobotę popołudniu i wczoraj prawie przez cały dzień mieliśmy śnieg i zamieć, dziś rano wypogodziło się.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 12tej godzinie w południe 761 mm.

Prognoza na dobę dnia 14. marca rb. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku południowo-zachodni co do siły słaby (2), średnia temperatura doby podniesie się +5°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 85%. Opadu nie będzie, pogoda.

Jutro, dnia 14. marca. Św. Matyldy, Św. Fteodota.

Nadesłane.

L. 245. 4324

KONKURS

na prowizoryczną posadę

konduktora dróg w powiecie Śniatyńskim

z płacą roczną 600 złr. i 200 złr. na objazdy. Wymaga się fachowego uzdolnienia technicznego do budowy dróg i mostów. Termin konkursu upływa z dniem 10. kwietnia 1893.

Z Wydziału powiatowego

Śniatyn, 9. marca 1893.

OGŁOSZENIE

w sprawie konwersyi długu indemnizacyjnego

Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i Wielk. Ks. Krakowskiego.

Na podstawie ustawy krajowej z dnia 6 grudnia 1892 Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 84 przystępuje Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem księstwem Krakowskiem do konwersyi długu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego i ogłasza niniejszem, że uchwałą z dnia dzisiejszego wypowiada wszystkie dotychczas niewylosowane obligacye funduszów indemnizacyjnych na dzień 1. maja 1893 z dniem powyższym, w którym także ich dalsze oprocentowanie ustaje, uznaje je za płatne.

Galicyjska kasa krajowa we Lwowie wypłacać będzie od dnia 1. maja 1893 kwotę stu pięciu (105) złr. w. a. (210 koron) za 100 złr. m. k. nominalnej wartości za wszystkie przedłożone jej obligacye indemnizacyjne, zaopatrzone w bieżące kupony, o ile właściciele tych obligacyj nie zamienią ich na obligacye **nowej cztero-procentowej, wolnej od podatku i od wszelkich strąceń pożyczki krajowej,** przeznaczonej wyłącznie na skonwertowanie względnie spłacenie długu indemnizacyjnego, albo nie zgłoszą ich do zamiany.

Obligacye nowej pożyczki krajowej mogą być użyte w myśl powołanej na wstępie ustawy państwowej do fruktyfikacyi wszelkich majątków fundacyjnych, majątków zakładów zostających pod publicznym nadzorem, dalej kapitałów pupilarnych, fideikomisowych, depozytowych i po kursie giełdowym, jednakże nie wyżej nominalnej wartości do lokowania kaucyi służbowych i innych.

Bliższe warunki zamiany obligacyj indemnizacyjnych na obligacye nowej cztero procentowej wolnej od podatku i od wszelkich strąceń pożyczki, ogłoszone zostaną w prospektach wydanych przez konsorcyum, któremu pożyczka do sfinansowania oddaną została.

Wydział krajowy zwraca uwagę wszystkich właścicieli winkulowanych obligacyj indemnizacyjnych, że w własnym swoim interesie powinni się jak najwcześniej postarać u kompetentnych władz o zezwolenie na dewinkulacyę tak, żeby obligacye te mogły być wcześnie na obligacye nowej pożyczki krajowej zamienione, albo też z dniem 1. maja 1893 zrealizowane.

Z Rady Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem księstwem Krakowskiem

we Lwowie, dnia 30. stycznia 1893.

Marszałek krajowy:
Eustachy książę Sanguszko w. r.

Członek Wydziału krajowego:
Antoni Jaxa Chamiec w. r.

Członek Wydziału krajowego:
Tadeusz Romanowicz w. r.

PROSPEKT.

Emisya 4% wolnej od podatku i od wszelkich potrąceń

na skonwertowanie galicyjskiego długu indemnizacyjnego przeznaczonej

Pożyczki krajowej Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wydział krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wydał na podstawie udzielonego mu sankcyonowaną ustawą krajową z 6. grudnia 1892. Dz. u. kr. Nr. 84. umocowania, na cele konwersyi, względnie spłaty wszystkich do 31. października 1892. jeszcze niewylosowanych obligacyj indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego

czteroprocentową wolną od podatku i wszelkich potrąceń pożyczkę krajową

w łącznej imiennej wartości

58,850.000 koron

ustawą z dnia 2. sierpnia 1892. Dz. u. p Nr. 126 ustanowionej waluty (**29,425.000 złr. austr. wal.**)

Pożyczka ta może być tylko użytą na cel ustawą wskazany.

Pożyczka ta wydaną zostaje:

w 1.600	sztukach obligacyj po	10.000	koron	(5.000 zł. a. w.)
„ 17.500	„ „ „	2.000	„	(1.000 „ „)
„ 4.000	„ „ „	1.000	„	(500 „ „)
„ 18.000	„ „ „	200	„	(100 „ „)
„ 2.500	„ „ „	100	„	(50 „ „)

na okaziciela opiewających.

Obligacye te oprocentowane będą rocznie po cztery od sta, w ratach półrocznych z dołu.

Wypłata odsetek bez wszelkiego potrącenia podatków, stempli, należytości i innych opłat nastąpi dnia 1 listopada i 1 maja każdego roku.

Wszystkie obligacye będą wylosowane według załączonego do nich planu umorzenia w przeciągu pięćdziesięciu lat. Losowanie odbywać się będzie każdego roku 1 sierpnia i 1 lutego, a wypłata kapitału za wylosowane sztuki nastąpi w trzy miesiące po wylosowaniu, zatem 1 listopada i 1 maja bez wszelkiego potrącenia podatku, stempli, należytości i innych opłat w pełnej imiennej wartości.

Kraj Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ma jednak prawo wylosować w każdym czasie także większą ilość obligacyj, niż plan umorzenia przepisuje, albo też wypowiedzieć wszystkie jeszcze pozostałe obligacye do wypłaty w pełnej kwocie imiennej.

Numera wylosowanych obligacyi będą ogłoszone w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" i w urzędowej „Gazecie Wiedeńskiej", jak również w Berlinie, w Frankfurcie n. M. i w Hamburgu.

Wypłata kuponów i wylosowanych sztuk, bez wszelkiego potrącenia podatków, stempli, należytości i innych opłat, odbywać się będzie:

we **LWOWIE** w galicyjskiej Kasie krajowej,
w Wiedniu w Union-Banku,
„ Tryeście w filii „Union-Banku",
„ Berlinie u pp. „Mendelson & Comp" i
„ „ „Robert Warschauer & Com.,
„ Hamburgu w „Norddeutsche Bank",
„ Frankfurcie n. M. w „Deutsche Effecten- und Wechsel-Bank
i u pp. „Gebrüd. Bethmann",

} **w walucie krajowej miejsca wypłaty po każdoczesnym kursie krótko terminowego weksla wiedeńskiego.**

a ewentualnie i na innych każdocześnie do wiadomości podać się mających placach w kraju i za granicą.

Na oddzielne zabezpieczenie funduszów, potrzebnych do umorzenia i oprocentowania tej pożyczki krajowej, za którą Królestwo Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ręczy całym swoim majątkiem i wszystkiemi swoimi dochodami, służą przedewszystkiem zasiłki państwowe, należne jeszcze funduszom indemnizacyjnym Galicyi wschodniej i Galicyi zachodniej w myśl ustawy z 5. czerwca 1890. Dz. u. p. Nr. 110 i z 4. stycznia 1893. Dz. u. p. Nr. 6 i dodatki do podatków, które będą celem pokrycia potrzeb tej pożyczki rozpisane.

Z zarządu tą pożyczką krajową i funduszami przeznaczonymi na jej oprocentowanie i umorzenie będzie Wydział krajowy prowadził osobne rachunki i przedkładał je corocznie Sejmowi.

Na mocy ustawy państwowej z 4. stycznia 1893. Dz. u. p. Nr. 6 i dotyczącego obwieszczenia z 8. lutego 1893. Dz. u. p. Nr. 21 mogą być obligacye tej pożyczki krajowej używane do lokowania kapitałów fundacyjnych, majątków zakładów będących pod publicznym nadzorem, kapitałów pupilarnych, fideikomisowych, depozytowych, jak również po kursie giełdowym, jednakże nie ponad wartość imienną na kaucye w stosunkach służbowych i kontraktowych.

Aż do wygotowania obligacyj nowej pożyczki krajowej będą wydawane przez Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wystawione, tymczasowe pokwitowania w zamian za które stosownie do wydać się mającego w swoim czasie ogłoszenia począwszy od 1. maja 1893. wręczone będą oryginalne obligacye, a równocześnie także i wzrosłe do 1. maja 1893. półroczne odsetki od imiennej wartości tychże.

Lwów, dnia 18. lutego 1893.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Członek Wydziału krajowego:
Antoni Jaxa Chamiec w. r.

Marszałek krajowy:
Książę Eustachy Sanguszko w. r.

Członek Wydziału krajowego:
Tadeusz Romanowicz w. r.

Powołując się na powyższe obwieszczenia Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, ogłaszają podpisane banki i firmy subskrybcyą na:

4% wolną od podatku i wszelkich potrąceń, a przeznaczoną wyłącznie na skonwertowanie galicyjskiego długu indemnizacyjnego pożyczkę krajową Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w łącznej imiennej wartości: **58,850.000 koron**

ustawą z dnia 2. sierpnia 1892 Dz. u. p. Nr. 126 ustanowionej waluty **(29,425.000 złr. wal. austr.)**

Subskrypcya ta nastąpi tak w drodze zamiany 5% obligacyj indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego, jakoteż w drodze wpłaty gotówkowej, a w szczególności przyjmowane będą:

Zgłoszenia do zamiany od dnia ogłoszenia niniejszego prospektu począwszy, najpóźniej do dnia 15. marca b. r.

Subskrypcye w drodze wpłaty gotówkowej dnia 15. marca b. r.

w Berlinie w domu bankowym „Mendelsohn & Comp."
„ „ „ „ „ „Robert Warschauer & Comp."
„ Frankfurcie n. M. w „Deutsche Effecten- und Wechsel-Bank"
„ „ „ „ w domu bankowym „Gebrüd. Bethmann"
„ Hamburgu w „Norddeutsche Bank"
i na innych placach niemieckich
we Wiedniu w „Union Banku"
„ „ w kantorze wymiany „Union Banku"

} pod warunkami na tychże placach obwieścić się mającymi

we Lwowie w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem,
„ „ **w c. k. uprz. galicyjskim Akcyjnym Banku hipotecznym**
i **w innych miejscach subskrypcyjnych** w Galicyi przez te instytucye ustanowionych.

w Bielsku w „Bielitz-Bialaer Handels- und Gewerbe-Bank", Filiale der Böhmischen „Union Bank"
„ Bernie w „Mährische Escompte Bank"
„ Gracu w „Steiermärkische Escompte Bank"
„ Lincu w „Bank für Oberösterreich und Salzburg"
„ Pradze w „Böhmische Escompte Bank" i tegoż filiach
„ „ w „Živnostenska Banka pro Cechy a Moravu" i tegoż filiach
„ Tryeście w filii „Union Banku"

w godzinach urzędowych tychże zakładów i pod następującemi warunkami:

I.

Zgłoszenia do zamiany będą w myśl przyrzeczenia danego Wydziałowi krajowemu i na podstawie umowy **w całej pełni** uwzględnione.

Zgłaszający do zamiany otrzyma za każde:

im. wart. 100 zł. mon. konw. (zł. 105 w. a.) 5% obligacyj indemnizacyjnych
które z kuponem płatnym 1. maja 1893 dostarczyć należy,
im. wart. 222 koron (zł. 111 w. a.) 4% obligacyj nowej pożyczki,

przyczem reszta, nie dająca się wyrównać przez rzeczywiste sztuki 4% obligacyi, zostanie po cenie subskrypcyjnej, stanowiącej podstawę wyżej podanego stosunku zamiennego, w kwocie zł. 94·60 w. a. za każde 200 koron (zł. 100 w. a.) im. wartości, w gotówce wypłaconą.

Ponadto bonifikowane będą 5% odsetki bieżące od obligacyj indemnizacyjnych do zmiany przeznaczonych do najbliższej zapadłości kuponowej, tj. do 1. maja 1893 w stosunku zł. 2·36¼ za każdych im. wart. 100 zł. mon. konw. (zł. 105 w. a.), a natomiast odsetki bieżące za każdych im. wart. 100 zł. w. a. nowej pożyczki krajowej do tegoż samego terminu będą w stosunku 2 zł. w. a. obliczone.

Wypadnie więc np. za mon. konw. zł. 4000 5% obligacyi indemnizacyjnej 8800 koron (zł. 4400 w. a.) nowej 4% pożyczki krajowej i zł. 37·84 w. a. gotówką z doliczeniem bonifikacyi odsetków w kwocie zł. 6·50 w. a., zatem razem zł. 44·34 w. a. w gotówce.

Dostarczenie zgłoszonych do zamiany 5% obligacyj indemnizacyjnych ma nastąpić równocześnie ze zgłoszeniem na formularzach, które w miejscach zamiany bezpłatnie wydawane będą. O ile jednak przy zgłoszeniu złożoną zostanie kaucya, przez miejsce zamiany oznaczona, mogą być zgłoszone do konwersyi obligacye indemnizacyjne także i później, jednakże nie po 15 kwietnia b. r., dostarczone; poczem kaucya zwróconą zostanie.

Zgłoszenia zamiany winkulowanych obligacyj indemnizacyjnych będą się odbywały na podstawie osobnych formularzy zgłoszeń, których dostarczą miejsca zamiany.

Te ostatnie są na podstawie udzielonych instrukcyi obowiązane bez opłaty prowizyi wdrożyć — na żądanie strony i w zamian za dostarczone wymagane dokumenta — potrzebne kroki celem dewinkulacyi przedłożonych obligacyj indemnizacyjnych, a nawet zarządzić wedle możności winkulacyą nowych sztuk.

Wykonanie zamiany rozpoczyna się od 27 marca b. r. Nieodebrane do 30 kwietnia br. r. obligacye pozostają od tegoż dnia na rachunek i niebezpieczeństwo uprawnionego do odbioru w dotyczącem miejscu zamiany.

II.

Dla subskrypcyi w drodze wpłaty gotówkowej wynosi cena subskrypcyjna:

zł. 94·75 w. a. za każdych 200 koron (100 zł. w. a.) im. wart. wraz
z bieżącemi 4% odsetkami od dnia 1 listopada 1892 do dnia podjęcia.

Przy subskrybowaniu należy złożyć kaucyą w wysokości 5% subskrybowanej imiennej kwoty w gotówce, lub też w takich efektach, które dotyczące miejsce subskrypcyjne jako dopuszczalne uzna.

Przydzielenie sztuk, którego wysokość uznaniu każdego miejsca subskrypcyjnego jest pozostawioną, nastąpi według możności najrychlej po zamknięciu subskrypcyi, za uwiadomieniem subskrybentów.

W wypadku, gdy przydzielenie będzie mniejsze, niż zgłoszenie, zostanie nadwyżka kaucyi bezzwłocznie zwróconą.

Podjęcie przydzielonych sztuk może nastąpić od 27 marca b. r. za uiszczeniem ceny.

Subskrybujący jednak jest obowiązany podjąć:
połowę przydzielonych sztuk najpóźniej do 31 marca b. r.
resztę „ „ „ 15 kwietnia b. r.

Kwoty niżej 10.000 koron (5.000 zł. w. a.) należy w całości najpóźniej do 31 marca b. r. podjąć.

Po zupełnem podjęciu tychże zostanie złożona kaucya obliczoną, względnie zwróconą.

Plan umorzenia obligacyj przeglądnąć można w miejscach subskrypcyjnych.

Wiedeń, Lwów, Berlin, Hamburg, Frankfurt nad Menem, w lutym 1893.

Bank krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem. **Union-Bank.** **C. k. uprz. galicyjski Akcyjny Bank hipoteczny.**

Mendelsohn & Co. **Robert Warschauer & Co.** **Gebr. Bethmann.**

Norddeutsche Bank in Hamburg. **Deutsche Effecten & Wechsel Bank.**

ODEZWA.

Ogłaszając powyższe obwieszczenie i prospekt, zalecamy także ze swej strony niniejszą:

Konwersyą i subskrypcyą

a na mocy przyznanego nam ze strony Wydziału syndykackiego prawa, urządzamy dalsze miejsca subskrypcyjne jak następuje:

W Czerniowcach: w Filii c. k. uprz. gal. akcyjnego Banku hipotecznego,

W Kołomyi: w Spółce handlowej rolniczo-przemysłowej, jako zastępstwie Banku krajowego.

W Krakowie: w Filii c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego,
w Powiatowej kasie oszczędności, jako zastępstwie Banku krajowego,
w Towarzystwie wzajemnego kredytu.
u pp. Adolfa Mendelsburga,
„ Blau i Epstein,
„ Augusta Raczyńskiego,
„ Stanisława Feintucha.

We Lwowie: w Banku krajowym królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem,
w c. k. uprz. akc. Banku hipotecznym,
u pp. Sokala i Liliena,
„ Augusta Schellenberga i Syna.

W Przemyślu: w Towarzystwie zaliczkowem rolnem, jako zastępstwie Banku krajowego,
u pp.: Leopolda Süssweina,
„ Aschkenazy & Münz.

W Rzeszowie: w Towarzystwie zaliczkowem i kredytowem, jako zast. Banku krajowego,
u pp.: Matzner & Holzer.

W Stanisławowie: w Banku zaliczkowym, jako zastępstwie Banku krajowego,
u pp.: S. Kornbluh & Kaner.

W Tarnopolu: w Filii c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego,
w Banku powiatowym, jako zast. Banku kraj.

W Tarnowie: w Towarzystwie zaliczkowem, jako zastępstwie Banku krajowego,
u pp. Mendla Aberdama

a nadto we wszystkich niewymienionych tu miejscach, gdzie istnieją zastępstwa Banku krajowego: **w zastępstwach Banku krajowego.**

We Lwowie, dnia 28. lutego 1893.

Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem. *C. k. uprz. gal. Akc. Bank hipoteczny.*

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 174 a).